



Pierwszy dzień powszedni Nowego Roku

„STAROLEKA” PRODUKUJE SNOPOWIĄZANKI KONNE

POZNAŃ (PAP)

Załoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych w Starolece przystąpiła 2 bm. do produkcji wielkiej serii — 5 tys. sнопowiazanek konnych. Wszystkie te maszyny wezmą udział już w tegorocznej akcji żniwnej.

Snopowiazanki konne produkowane będą w znacznych ilościach, zgodnie z zapotrzebowaniem gospodarstw rolnych w całym kraju. Są one sprawne w działaniu, o silnej, a jednocześnie lekkiej konstrukcji. Wydajność dzienna sнопowiazanki o szerokości 151 cm wynosi 3—5 ha.

PONAD 1000 NOWYCH IZB W WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP)

2 bm. mieszkańcy stolicy otrzymali od swych budowniczych ponad 1000 nowych izb. M. in. 230 mieszkań przekazali robotnicy PBM Muranów przy ul. Franciszkańskiej, a załoga PBM Północ 228 izb w budynkach przy Al. Zjednoczenia, ul. Żeromskiego i na Młynowie. Ogółem robotnicy tego przedsiębiorstwa wybudowali w roku ubiegłym ponad 2900 izb, przekraczając swe zadania o 242 izby.

Ponadplanowe izby przekazane zostały także na osiedlu Szosa Krakowska, w śródmieściu stolicy — przy ul. Świętokrzyskiej oraz na Bielanych i Żoliborzu.

WIOSNA NA TAŚMACH MONTAŻOWYCH

„CHELMKA”

KRAKÓW (PAP)

Pierwszy dzień pracy w nowym, 1959 roku, rozpoczęła załoga Południowych Zakładów Obuwia w Chelmku już pod znakiem wiosny. Z dniem 2 bm. wszystkie warsztaty zakładów rozpoczęły produkcję nowych modeli obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego, przeznaczonych na sezon wiosenny.

We wcześniejsze niż w latach ubiegłych podjęcie produkcji estetycznych „gdynek” różnego rodzaju modnych sandałów lub „wiatrówek” męskich przez „Chelmek” umożliwi przekazać ich odbiorcom na początku sezonu wiosennego, a nie — jak to niejednokrotnie dotych-

KOLEJNY NUMER „NOWEGO ŚWIATA” UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ, 11 BM.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N:K

Repatriacja
dobiega
końca
czytaj str. 3

Rok XV Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 4/5 stycznia 1959 Nr 3 (4641)

Radziecka rakietka księżycowa jako pierwszy twór myśli ludzkiej osiągnęła przestrzeń międzyplanetarną

Szybkość i kierunek lotu zgodnie z obliczeniami * Aparatura pracuje bez zakłóceń * Dziś ok. godz. 7 rakietka znajdzie się w pobliżu Srebrnego Globu

WARSZAWA (PAP)

Agencja TASS podała w piątek wieczorem:

W ZSRR dokonano wystrzelenia w kierunku Księżyca rakietki kosmicznej. Wielostopniowa rakietka kosmiczna, zgodnie z zadaniem weszła na tor prowadzący w kierunku Księżyca.

Kontynuując lot, rakietka przecięła wschodnią granicę ZSRR, przeszła nad Wyspami Hawajskimi i kontynuuje lot nad Oceanem Spokojnym, oddalając się szybko od Ziemi.

O godzinie 3 min. 10 według czasu moskiewskiego w dniu 3 stycznia rakietka, posuwając się w kierunku Księżyca, przejdzie nad południową częścią Sumatry, znajdując się w odległości ok. 110 tys. km od powierzchni Ziemi. Według przewidywanych danych, uzgadnianych na podstawie bezpośrednich obserwacji, rakietka kosmiczna około godziny 7 w dniu 4 stycznia znajdzie się w pobliżu Księżyca.

Ostatni człon rakietki kosmicznej, wagi 1.462 kg (bez paliwa) wyposażony jest w specjalny pojemnik, wewnątrz którego znajduje się aparatura po-

miarowa, dokonująca obserwacji naukowych.

Jak podkreśla agencja TASS, uczeni radzieccy potrafili zbudować wielostopniową rakietkę, której ostatni człon zdołał osiągnąć tzw. II szybkość kosmiczną — 11,2 km/sek., co zapewnia możliwość dokonywania lotów międzyplanetarnych.

Dzięki specjalnym urządzeniom, w dniu 3 bm. o godz. 3.57 czasu moskiewskiego rakietka wytworzy specjalny obłok, który, jak ogon komety, będzie widzialny w ciągu 2—5 minut w Gwiazdozbiórze Dziewicy. Pojemnik wraz z aparaturą pomiarową waży 361,3 kg.

Jak podał kolejny komunikat agencji TASS, analiza dotychczas przebytej trasy wykazała, że rakietka przekroczyła drugą szybkość kosmiczną — 11,2 km/sek. — co pozwoliło jej, jako pierwszemu twórowi myśli ludzkiej — osiągnąć przestrzeń międzyplanetarną.

Wszystkie aparaty, znajdujące się w rakiecie pracują nieprzerwanie i nadają wyraźne sygnały do stacji obserwacyjnych, znajdujących się na Ziemi. Uzyskane tą drogą dane, są natychmiast rozpracowywane i analizowane przez uczonych.

Ostatni człon rakietki kosmicznej, ważący 1.462 kg bez paliwa, zaopatrzony jest w specjalny pojemnik, wewnątrz którego znajduje się aparatura pomiarowa, dokonująca następujących obserwacji naukowych: wykrywanie księżycowe go pola magnetycznego, badanie nasilenia i wariantów intensywności promieniowania kosmicznego poza polem magnetycznym Ziemi, rejestracja fotonów w promieniowaniu kosmicznym, wykrywanie radioaktywności Księżyca, badanie podziału jąder ciężkich w promieniowaniu kosmicznym, badanie składu gazów w przestrzeniach międzyplanetarnych, badanie korpuskularnego promieniowania Słońca, badania meteorytów.

Naukowe stacje pomiarowe, leżące w różnych miejscach Związku Radzieckiego, prowadzą obserwacje przebiegu pierwszego lotu międzyplanetarnego. Dane o torze lotu oblicza się na podstawie pomiarów w automatyczny sposób do starczanych do ośrodka koordynacyjno-wyliczeniowego, na maszynach elektronowych. Opracowanie wyników pomiarów pozwoli na otrzymanie danych o ruchu rakietki kosmicznej i określenie tych odcinków przestrzeni międzyplanetarnej, na których prowadzi się obserwacje naukowe.

W celu umożliwienia obserwacji przebiegu o locie ostatniego członka rakietki kosmicznej, umieszczono w nim: nadajnik radiowy, pracujący na częstotliwościach 19,997 i 19,995 megawatów, wysyłający sygnały telegraficzne o długości 0,8 i 1,6 sekundy; nadajnik radiowy, pracujący na częstotliwości 19,993 megawatów, wysyłający sygnały telegraficzne o długości zmiennej: 0,5—0,9 se-

kundy, za pomocą którego otrzymywane są dane, dotyczące obserwacji naukowych, nadajnik radiowy, pracujący na częstotliwości 183,6 megawatów, którego zadaniem jest dokonywanie pomiarów ruchu i przekazywanie na Ziemię informacji naukowych, specjalna aparatura, przeznaczona dla wytwarzania specjalnego obłoku na kształt ogona sztucznej komety.

Rakietka kosmiczna ma na swej powierzchni wyryte godło Związku Radzieckiego i napis: „ZWIAZEK SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH, STYCZEŃ 1959 ROKU”.

Waga globalna aparatury naukowej i pomiarowej wraz ze źródłami zasilania i zasobnikami wynosi 361,3 kg.

OPINIA ŚWIATOWA ZASZCZĘKOWANA SUKCESEM UCZONYCH RADZIECKICH

LONDYN (PAP)

Wiadomość o wystrzeleniu radzieckiej rakietki międzyplanetarnej w stronę Księżyca na deszczą do Londynu w chwili, gdy pierwsze numery dzienników były już wydrukowane. Nie zważając jednak na to — wszystkie londyńskie redakcje przełamały pierwsze kolumny, umieszczając na czołowych

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wymiana depesz noworocznych między przywódcami PRL i ZSRR

WARSZAWA (PAP)

Z okazji Nowego Roku przedstawiciele władz partyjnych i państwowych PRL i ZSRR wymienili depesze gratulacyjne, przekazując sobie nawzajem najserdeczniejsze pozdrowienia i gorące życzenia nowych sukcesów w dziele budownictwa komunizmu w ZSRR i budownictwa socjalizmu w Polsce.

Poznań w czołowie inwestycyjnej przemysłu maszynowego

WARSZAWA (Inf. wł.)

W związku z istniejącą, pilną koniecznością stworzenia lepszych niż dotychczas warunków dla pokrycia potrzeb kraju i potrzeb eksportu w wyroby przemysłu maszynowego — rok 1959 charakteryzować się będzie dalszą, poważną rozbudową tegoż przemysłu. Jak się dowiadujemy, za podstawowe inwestycje w przemyśle maszynowym mają być w 1959 roku uznane następujące prace: rozbudowa stoczni morskich w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, rozbudowa zakładów taboru kolejowego w Poznaniu i Chrzanowie oraz odlewni staliwa w Myszkowie; rozbudowa fabryk maszyn ciężkich w Elblągu, Kielcach, Świętochłowicach, Nysie, Świdnicy i Mińsku Mazowieckim; rozbudowa Dolnośląskich Zakładów Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu; budowa fabryki łożysk tocznych w Poznaniu oraz fabryki transformatorów w Łodzi. K. Rzem.

Premiera

„Fontanny Bachczysaraju” w Operze Poznańskiej

(Inf. wł.)

W Operze im. St. Moniuszki odbyła się 2 stycznia premiera baletu Borysa Asafiewa, wg libretta M. D. Wolkowa pt. „Fontanna Bachczysaraju”.

W roli Marii wystąpiła Barbara Karczmarewicz, a w roli Zaremy — Stella Pokrzywińska.

Chana Gireja tańczył Władysław Milon, Wacława — Bohusław Stanek i Nurale — Ryszard Radek. Premierowa publiczność zgłosiła owoce zarówno solistom jak i zespołowi baletowemu, przygotowemu przy Zygmunta Patkowskiego oraz orkiestrze Opery, pod batutą Władysława Słowińskiego.

Ze sportu

Hokeiści ZSRR

remisują z USA 5:5

NOWY JORK (PAP)

10 tys. widzów zgromadziło się na trybunach lodowiska w nowojorskim Madison Square Garden, by zobaczyć pierwszy w Stanach Zjednoczonych występ reprezentacji hokejowej Związku Radzieckiego. Przeciwnikiem jej była reprezentacja USA. Po bardzo żywej grze spotkanie zakończyło się remisem 5:5 (4:2, 0:3, 1:0).

Szwedzcy hokeiści pokonani w Katowicach

W rozegranym na Torkacie międzynarodowym spotkaniu hokejowym Górnik Katowice pokonał szwedzką drużynę I. K. Waestaers 8:5 (3:1, 2:1, 3:3).

Mecz był ciekawy i obfitywał w wiele emocjonujących zagrań. W zespole gości na szczególne uznanie zasługują zdobywca pierwszej bramki Sjoeborg. W drużynie Górnika natomiast najbardziej podobną się zdobywca 4 bramek Matysiak.

Prawie 8 mld. złotych na budownictwo Śląska Opolskiego

OPOLE (PAP)

6 mld. zł ma być przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe Śląska Opolskiego w latach 1959—1965, ponadto prawie 2 mld. zł pochłonie budownictwo indywidualne i spółdzielcze. Ogrom postawionych zadań ilustruje fakt, iż podczas gdy od rozpoczęcia powojennej odbudowy wybudowano 24 tys. izb mieszkalnych, to w omawianym okresie liczba ta powinna wzrosnąć do 65 tys.

Wykonanie tych założeń stawia przed opolskimi przedsiębiorcami budowlanymi bardzo poważne zadania. Wymagają one sprawnego uruchamiania rezerw oraz szybszej likwidacji różnych niedociągnięć.

Np. Prezydium Woj. RN w Opolu, uwzględniając postulaty przedsiębiorców budowlanych, podjęło decyzję o utworzeniu rady naukowo-technicznej składającej się z naukowców z politechnik wrocławskiej i gliwickiej oraz z najbardziej doświadczonych pracowników budownictwa. Rada, obok funkcji opiniodawczych, zajmie się rozwiązywaniem takich problemów, jak wprowadzanie w życie pomysłów nowatorskich, zwiększenia wykorzystania surowców miejscowych, koordynacja wykorzystania sprzętu budowlanego i transportowego, wymiana doświadczeń produkcyjnych.

Oddziały Fidel Castro wkroczyły do Hawany

Utworzenie nowego rządu Kuby — zwolennicy Batisty „lądują” w USA

NOWY JORK (PAP)

W piątek po południu utworzony został tymczasowy rząd kubański pod przewodnictwem dr. Manuela Urrutia. Oddziały powstańcze przybywające ze wschodnich prowincji kraju wkroczyły triumfalnie na przedmieścia Hawany.

Uchodzący z Kuby przybywają przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych. Do portów amerykańskich zawinęło szereg statków kubańskich, a na lotniskach amerykańskich wyładowało szereg samolotów, którymi przybyli członkowie dawnego reżimu kubańskiego bądź osoby ściśle związane z tym reżimem.

Na lotnisko nowojorskim zwolennicy Fidel Castro demonstrowali przeciwko przybywaniu do USA osobistości skompromitowanego rządu Kuby. Na terenie USA znalazło się szereg członków rodziny Batisty m. in. jego brat, członkowie dawnego rządu kubańskiego.

Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył, że rząd amerykański zajmuje neutralne stanowisko wobec ostatnich wydarzeń na Kubie i że nie przewiduje się wyładowania wojsk amerykańskich na wyspie celem ochrony życia i mienia zamieszkałych tam 10 tys. obywateli amerykańskich. Ambasador kubański w Waszyngtonie Arroyo ustąpił ze

swego stanowiska na korzyść dotychczasowego radcy ekonomicznego ambasady — Emilio Pando, zwolennika Fidel Castro.

Dotychczasowy ambasador Kuby w Paryżu — Hector de Ayala przekazał korespondentowi AFP oświadczenie, w którym uznaje władzę Fidel Castro i zwraca się do rządu francuskiego z prośbą o ratyfikację stowoznawstwa rządu Manuela Urrutia z chwilą jego powołania.

Również ambasador Kuby w NRF — Avelino Cernał miał opowiedzieć się po stronie powstańców kubańskich.

*

Według doniesień z Hawany w piątek rano, w przeciwnieństwie do burzliwego dnia Nowego Roku, w stolicy zapanował spokój. Po pustych, z powodu strajku, jak objął miasto, ulicach kraja uzbrojone patrole milicji powstańczej i policji. Lotnisko jest również strzeżone. Kilku samolotom pozwolono odlecieć do Miami, skąd wracają grupy Kubańczyków przebywających na wygnaniu.

Castro wraz z doktorem Urrutia spodziewany był w Hawanie w piątek wieczorem. Przybył tam już były prezydent Carlos Prío Socarras, powitany owacyjnie na lotnisku.

Junta wojskowa, na czele której stał generał Cantillo, została w piątek rozwiązana. Naczelnym dowódcą sił zbrojnych Kuby i szefem sztabu generalnego został na okres przejściowy płk. Ramon Barquin, świeżo zwolniony z więzienia, gdzie przebywał od dwóch lat za zorganizowanie spisku wojskowego przeciwko Batistie.

Kuba, republika w Ameryce Środkowej, obejmuje jedną z największych wysp antylskich o tej samej nazwie oraz kilka mniejszych wysepek jak Cayos, Pinos i in. Republika Kubańska zajmuje 114.524 kilometry kwadratowe powierzchni i według danych szacunkowych z roku ubiegłego liczy 6.200 tysięcy mieszkańców.

Kuba została odkryta w roku 1492 przez Krzysztofa Kolumba w czasie jego pierwszej podróży. W roku 1511 zawojowali Kube Hiszpanie i utrzymali ją w swych rękach aż do roku 1898. W tymże roku wybuchła wojna między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi. Zakończyła się ona zwycięstwem Amerykanów, a bezpośrednio jej następstwem było ogłoszenie niepodległości Kuby. Faktycznie jednak Kuba była i jest nadal w ogromnym stopniu uzależniona od Stanów Zjednoczonych. W latach 1898—1902 i w latach 1906—1909 była przejściowo okupowana przez Amerykanów. Na terenie Kuby znajduje się wiele amerykańskich baz wojskowych (m. in. wielka baza w Guantanamo). Gospodarka kubańska jest niemal całkowicie pod porządkowaną interesom monopolu USA. M. in. „działa” na Kube słynny koncern United Fruit, główny inspirator niedawnego krwawego przewrotu w Gwatemali. „United Fruit” kontroluje olbrzymie plantacje trzciny cukrowej, największego bogactwa wyspy. Ogółem, inwestycje amerykańskie na Kube wyniosły do roku ubiegłego 750 milionów dolarów.

Monopol amerykański wywierał zawsze potężny wpływ na politykę „niezależnej” Republiki Kubańskiej. W roku 1934 utworzyła one drogę do władzy Fulgencio Batista Zaldivarowi, gorącemu sympatykowi Stanów Zjednoczonych. Batista, który był wówczas sierżantem, sam mianował się generałem i objął na Kube absolutną władzę, którą sprawował przez 10 lat. W roku 1944 Batista zezwolił na normalne demokratyczne wybory prezydenckie, sądząc, że dzięki swym metodom „twardej ręki” zdoła już „zaprowadzić porządek” w kraju i nie mu nie grozi ze strony opozycji. Jednakże wkrótce jego oczekiwaniom w wyborach zwyciężył twórca postępowej partii rewolucyjnej — Grau San Martin. Gdy w cztery lata później, w następnych wyborach prezydenckich odniósł zwycięstwo przedstawiciel tej samej partii — Carlos Prío Socarras, amerykańscy przyjaciele Batisty poculi się zgroźeni. W roku 1952 przeżył w USA Batista został niespodziewanie wydelegowany do Hawajów, gdzie zorganizował zamach stanu i ponownie objął władzę.

Dyktatura Batisty przyczyniła się do powstania silnej opozycji wewnątrz kraju. Na czele jej stanął tzw. „ruch 26 lipca” (od daty pierwszej nieudanej rewolty przeciwko Batistie w lipcu 1954 roku). Ruch ten powstał na uniwersytecie w Hawanie, w kołach postępowej młodzieży inteligentnej, której przewodził młody prawnik — Fidel Castro. „Ruch 26 lipca” jest organizacją o tendencjach nacjonalistycznych. Program jego zakłada większą niezależność gospodarczą Kuby (m. in. przejęcie przez państwo kopalń i sztywno ropy naftowej), oczyszczenie aparatu rządzącego z elementów skorumpowanych oraz pomoc dla produkcji rolnej przez nałożenie wysokich podatków na właścicieli terenów niezagospodarowanych, co zmusiłoby ich do sprzedania ziemi rządowi, który z kolei rozdzieliłby ją między chłopów.

Po nieudanej rewolcie w lipcu 1954 r. przywódca ruchu z Fidel Castro na czele wyemigrowali do Meksyku, po czym w grudniu 1956 powrócili na Kube i zorganizowali zbrojne powstanie. „Armia brodaczy” (partyzanci Fidel Castro przy sięgł, że nie będą golić brody, dopóki nie zdobędą Hawany) szybko zyskała popularność w społeczeństwie. Poparli ją także niektórzy oficerowie Batisty, ułtawiając ostatecznie „kradzież” broni ze składow rządowych, a nawet pewną ilość samolotów z lotnisk. Fidel Castro, który w grudniu 1956 wyładował w prowincji Oriente tylko z grupą 82 ludzi, obecnie dowodzi kilkunastotysieczną armią.

Nowy rok był przełomową datą w historii powstania kubańskiego. Tego dnia powstańcy opanowali miasto Santa Clara i stanęli u wrót Hawany. Dyktator Batista w panicznym pośpiechu opuścił swój luksusowy pałac w Hawanie i uciekł do Republiki Dominikańskiej. Być może, Fidel Castro i jego żołnierze będą już mogli wkrótce zgolić swe „apostolskie” brody.

Nie znaczy to jednak, aby na Kube szybko zapanował spokój. Już sam fakt, że tymczasowym prezydentem Kuby został mianowany przez juntę wojskową Carlos Piedra, powszechnie znienawidzony za krwawe rozprawianie się z powstańcami w prowincji Oriente — świadczy, że „United Fruit” i inne koncerny będą zaciekle bronić swych pozycji na Kube i dolażą wszelkich starań, aby nie dopuścić do przejęcia władzy przez ruch antyamerykański.

Fidel Castro odpowiada na te posunięcia groźbą strajku powszechnego i domaga się mianowania na stanowisko prezydenta byłego sędziego z Santiago, Manuela Urrutia, który kandyduje na prezydenta od początku powstania. Żądania Fidel Castro popiera ogromna większość społeczeństwa. Również przedstawiciele Kuby w kilku stolicach europejskich wypowiadali postępowe juncie wojskowej i solidaryzują się z Fidel Castro. Nowy rok zapowiada się więc dla Kuby niezwykle „burząco”.

M. J.

Odpowiedź Zachodu nie może stanowić platformy do dyskusji

Reakcja NRD na odpowiedź mocarstw zach. w sprawie Berlina

BERLIN (PAP)

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD dyrektor departamentu prasy tego ministerstwa ambasador Stefan Heymann ustosunkował się do odpowiedzi mocarstw zachodnich na propozycje radzieckie w sprawie Berlina zachodniego. Ambasador Heymann stwierdził, że odpowiedź mocarstw zachodnich raz jeszcze potwierdza fakt, iż pragną one utrzymać Berlin zachodni jako bazę wojskową NATO. Stwa rza to wielkie niebezpieczeństwo dla Berlina zachodniego.

Opowiedź Zachodu — podkreślił ambasador Heymann — nie zawiera absolutnie żadnych nowych propozycji i nie może stanowić platformy do dyskusji. Przytoczył on jedno cennie cytując z noworocznego artykułu wicepremiera NRD Waltera Ulbrichta: „Jest dzisiaj w Niemczech Zachodnich wielu polityków, w tym rów-

nież w szeregach partii adnauerowskiej, którzy mówią: „trzeba było zaakceptować propozycje wysunięte przez Związek Radziecki w 1952 r. Nigdy już bowiem nie otrzymamy tak korzystnych dla rozwiązania naszego problemu propozycji jak wówczas”. Serdecznie życzymy tym politykom — powiedział Heymann — by nie byli zmuszeni za lat kilka oświadczyć: „trzeba było przyjąć propozycje Związku Radzieckiego i NRD z końca roku 1958”.

Organ Komitetu Centralnego SED „Neues Deutschland” w komentarzu pt. „Stara płyta” stwierdza, że o przekazaniu przez USA, Wielką Brytanię i Francję odpowiedzi w sprawie Berlina zachodniego prasa zachodnia doniosła tylko w krótkich notatkach. Widoczne było, że redaktorzy dzienników nie mieli wątpliwości, iż odpowiedź ta nie zawiera absolutnie nic nowego. Propozycje wysunięte przez rząd

Związku Radzieckiego zostały po prostu odrzucone bez jakiegokolwiek kontropropozycji.

W ten sposób ponownie odegrano starą płytę zawierającą pobożne życzenia rozciągnięcia władzy NATO aż po Odrę. Negatywna odpowiedź mocarstw zachodnich wypływa z chęci utrzymania na zawsze podziału Niemiec na bazie okupacji wojskowej Niemiec Zachodnich i Berlina zachodniego.

Nota NRF przekazana zostanie w poniedziałek

BONN (PAP)

Ambasador Niemiec Zachodnich w Moskwie Kroll przekazał w poniedziałek notę rządu NRF, zawierającą odpowiedź na propozycję ZSRR w sprawie Berlina. Ambasador Kroll — jak oświadczył w piątek na konferencji prasowej rzecznik rządu — przeprowadził rozmowę z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyką, albo z jego zastępcą.

Agencja Reutersa informuje, że nota Niemiec Zachodnich do Związku Radzieckiego pokrywać się będzie w zasadzie z notami trzech państw zachodnich.

Rozwój przemysłu energetycznego w ChRL

PEKIN (PAP)

Jak informuje Agencja Nowych Chin, w 1958 roku w nurcie życia gospodarczego ChRL, zostało włączonych z górą sto wielkich i średnich elektrowni o łącznej mocy wytwórczej 1.800 tysięcy kilowatów, nie licząc znacznej liczby obiektów małych zasilających przede wszystkim okręgi wiejskie. Razem Chiny Ludowe zyskały w roku bieżącym 2 miliony kilowatów dodatkowej energii; przyrost ten przewyższa o 10 proc. produkcję energii elektrycznej w całych Chinach w 1949 r. tj. w momencie wyzwolenia kraju.

W chwili obecnej buduje się w Chinach ponadto 170 dużych i średnich siłowni wod-

nych, które według przewidywań dostarczą łącznie 26 milionów kilowatów. Podniesie to czterokrotnie obecną zdolność wytwórczą Chin w dziedzinie energii elektrycznej. Przewiduje się, że rok 1959 będzie okresem wielkiej rozbudowy przemysłu energetycznego. W tym kierunku postępuje również w całym kraju kampania, zaś fabryki budowy maszyn czynią już przygotowania, ażeby przystosować się do powiednio do wytyczonych za dań.

Wybory w Anglii w maju?

LONDYN (PAP)

Piątkowy „Daily Express” twierdzi, że premier Macmillan zdecydował, iż wybory powszechne Wielkiej Brytanii odbędą się w maju br. W zależności od sytuacji, jaka się wytworzy w ostatniej chwili, stwierdza dalej dziennik — rząd wyznaczy wybory na dzień 14 maja lub 28 maja, przy czym istnieje większe prawdopodobieństwo, że przyjęta zostanie data wcześniejsza.

Guy Mollet konfidentem Gestapo?

Rewelacje „Berliner Zeitung“

(API)

Dziennik „BERLINER ZEITUNG” opublikował wiadomość o działalności Guy Molleta w okresie gdy Francja znajdowała się pod okupacją hitlerowską. Jak stwierdza berliński dziennik, niedowierzenie, z jakim liczni francuscy socjaliści odnoszą się do Guy Molleta, tłumaczy się nie tylko prawicowością prowadzonej przez niego polityki zagranicznej, lecz również i tym, że jego zwolniony zawa ra bardzo ciemne miejsca.

Jeśli rozpatrywać życiorys Guy Molleta w porządku chronologicznym — czytamy w „Berliner Zeitung” — to ciemne plamy pojawiają się już w chwili klęski Francji, gdy Guy Mollet dostał się do hitlerowskiej niewoli. W Zachodniej Niemczech żyła do dziś bracia Walter i Otto Sch., inwalidzi II wojny światowej, którzy w okresie lat 1940—1943 służyli w oddziale wartowniczym jednego z obozów dla jeńców wojennych. Doskonale pamiętają oni Guy Molleta, który został przywieziony do tego obozu w lecie 1940 r. i był potem obozowym sanitariuszem.

W początku 1942 r. w obozie została zdekonspirowana podziemna organizacja jeńców wojennych, w skład której wchodziły 22 osoby — w tym 9 Francuzów, 5 Belgów, 4 Anglików, 3 Norwegów i 1 Duńczyk. Wszyscy członkowie tej organizacji, przygotowującej powsta nie w obozie, zostali skazani na śmierć. Wkrótce potem żołnierze z oddziału wartowniczego dowiedzieli się, że pełnomocnik władz centralnych hitlerowskiej służby bezpieczeństwa „SD” wyraził Guy Molletowi podziękowanie. Pełnomocnikiem tym był Hufnagel, któ-

Opinia światowa zaszokowana sukcesem uczonych radzieckich

(Dokończenie ze str. 1)

miejscach wiadomości, napływające z Moskwy. Rozgłoszenia londyńska nadaje wypowiedzi uczonych i polityków brytyjskich, którzy podkreślają ogromny sukces uczonych radzieckich.

Cała brytyjska opinia publiczna śledzi z wielkim zainteresowaniem bieg rakiety radzieckiej w kierunku Księżyca.

BONN (PAP)

Wszystkie rozgłoszenie zachodniemieckie przerwały swoje normalne programy, aby po dać pierwsze, napływające ze ZSRR wiadomości o wystrojeniu rakiety w kierunku Księżyca. W nadanych komentarzach podkreśla się, że uczeni radzieccy pierwsi wkroczyli w przestrzeń międzyplanetarną i prawdopodobnie pierwsi będą na Księżycu.

„Masz Cyganie świadki...?”

(API)

W procesie przeciwko oprawcom z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, Sorgemu i Schubertowi, który toczy się w Bonn, doszło przed paru dniami do epizodu, który można by nazwać komycznym, gdyby nie był tak bardzo ponury i bardziej jeszcze odrażający.

Oto okazało się, iż czcigodna małżonka oskarżonego — Sorge, która w latach 1937—1945 mieszkała w bezpośrednim sąsiedztwie obozu, w willach, przeznaczonych dla rodzin SS, nigdy nie nie słyszała o znaczeniu się nad więźniami, czy o ich złym traktowaniu. Georg Schubert, rodzony brat oskarżonego Wilhelma Schuberta, określił swego braciśka (któremu udowodniono już tymczasem nieopisanie bestialstwa), jako człowieka bardzo pewnego siebie i zawsze zadowolonego. Także i on oświadczył, że nie nie wiedział o czymkolwiek. „Gdy dowiedzieliśmy się o tej sprawie po wojnie, uważaliśmy to za niemożliwe” — zeznał świadek-brat...

Jest takie polskie przysłowie: „Świadczyl się Cygan swoimi dziećmi”. I jest drugie: „Masz Cyganie, świadki? Mam żonę i dzieci...” Ale tutaj odcieplała się śmiechu; zestawienie potwornych zbrodni i potwornego cynizmu z tym, pobażliwym traktowaniem dowcipnych, przysłówiowych „cyganów”. Nie chcemy zresztą obrażać Cyganów, którzy sami nieomal wycierpieli w obozach koncentracyjnych, jako druga — po Zydach — najbardziej prześladowana narodowość.

Wszystko to zasługiwałoby na pogardliwe machnięcie ręką, gdyby nie fakt, że system zaprzeczania zbrodniom hitlerowskim, albo ich bagatelizowania szerzy się coraz bardziej w Niemczech Zachodnich. Z jednej strony zbrodnie hitlerowskie „równoważą się” z tym, co rzekomo wycierpieli Niemcy; z drugiej — o zbrodniach hitlerowskich społeczeństwo niemieckie „nie wiedziało”; wreszcie najmilsza propaganda głosi już, że „komory gazowe i krematoria wymyślone zostały przez aliantów, oczywiście, głównie przez „bolszewików”, a Żydów — wymordowali Polacy! Wedle innej żony tezy w tym gąszczu kłamstw nikt w ogóle Żydów nie mordował i jest ich więcej niż było przed wojną! J—r

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi korespondent TASS z Nowego Jorku cała uwaga Ameryki skupiona jest na radzieckiej rakiecie międzyplanetarnej. Amerykańskie rozgłoszenia radiowe i telewizyjne przerwały nadawanie normalnego programu i podały pierwsze krótkie doniesienie o wystrojeniu rakiety w 7—10 minut po opublikowaniu komunikatu o jej wystrojeniu przez Radio Moskiewskie i agencję TASS. Następnie w krótkich odcinkach czasu radiostacje oraz agencje amerykańskie podawały uzupełniające wiadomości o wystrojeniu rakiety jak również wypowiedzi uczonych i polityków amerykańskich.

Agencja Associated Press podała z Waszyngtonu, że w Białym Domu i w Departamencie Stanu odmówiono wszelkich komentarzy na temat wystrojenia przez Związek Radziecki rakiety kosmicznej. Jednak w prywatnych rozmowach — twierdzi dalej agencja amerykańska — oficjalne osobistości USA przyznają, że wystrojenie przez ZSRR rakiety kosmicznej w kierunku Księżyca wywoła najprawdopodobniej jeszcze większy efekt niż wystrojenie pierwszego radzieckiego sztucznego satelity Ziemi.

Agencja UPI podaje w swoim serwisie szereg wypowiedzi uczonych amerykańskich zajmujących się pracami w dziedzinie rakiet, którzy prawie jednomyślnie podkreślają, iż uczeni radzieccy wysyłając po myślnie rakietę w kierunku Księżyca osiągnęli bardzo wielki sukces. Podkreślają oni również różnice wagi między rakietami amerykańskimi, które bezskutecznie były wysyłane w kierunku Księżyca a potężną rakietą radziecką zmierzającą w kierunku Srebrnego Globu.

W doniesieniach z Waszyngtonu podkreśla się, że pierwsze wiadomości o wystrojeniu przez ZSRR rakiety kosmicznej w kierunku Księżyca o- trzymano tam w momencie, kiedy odbywało się posiedzenie komisji Kongresu do spraw przestrzeni kosmicznej na temat podwojenia wysiłków w sprawie wystrojenia rakiet amerykańskiej w kierunku Księżyca. W uchwale przyjętej przez komisję jeszcze przed tym nim otrzymała ona wiadomość o sukcesie uczonych radzieckich stwierdzono, iż takie osiągnięcie miało by „ogromne znaczenie dla między narodowego prestiżu” Stanów Zjednoczonych.

Noworoczne przyjęcie dla wychodźstwa polskiego w Paryżu

PARYŻ (PAP)

1 stycznia odbyło się w salonych Konsulatu Generalnego PRL w Paryżu noworoczne przyjęcie dla wychodźstwa polskiego we Francji. Na przyjęcie przybyli liczne rzesze Polaków z Paryża i okolic. Swoją skrajność wniosli barwne stroje ludowe młodzieżowego zespołu amatorskiego spod Paryża. Przyjęcie upłynęło w atmosferze serdecznej i przyjaznej. Rodacy nasi z Paryża wy pytali pracowników placówek PRL o sytuację w Polsce i na ich ręce składali serdeczne życzenia noworoczne dla kraju.

Wiosenny styczeń

Chłopi orzą i... pasą bydło

KRAKÓW (PAP)

Tak łagodnej zimy, jaką mamy obecnie, nie pamiętają najstarsi chłopi woj. krakowskiego, 2 brn. świeciło słońce, nie było nawet przymrozków, a śniegu brakuje równie wysoko w górach.

Korzystając z tak dogodnych warunków, wielu chłopów w woj. krakowskim pracowało w polu przy orce, a także przy melioracjach. Nie przerwano również budowy domów, produkują cegły itp.

Niecodzienne „wrażenie sprawi jednak... pasące się bydło. Dzięki długiej jesieni mocno wybujały oziminy, które obecnie przyczynia się skarmiając je bydłem. Tak więc na polach w powiatach: Bochnia, Brzesko i Tarnów widzi się sporo krów. Na Podhalu natomiast na pastwiskach w niższych partiach gór pasą się owce.

Przewidywany pogoda starzy chłopi — nie rokują tegoroczną zimą długiego bytu. Nie przewidują też większych mrozów, ani opadów śnieżnych.

Ospa rozszerza się w NRF

BONN (PAP)

Mimo szczepień ochronnych ospa przeniesiona została z Heidelbergu do innych miast zachodniemieckich. Wypadki zachorowań na ospę stwierdzono w Kaiserslautern. W oddziale kwarantanny miejskiego szpitala znajdowało się w piątek 15 osób. W mieście tym przeprowadzono szczepienia ochronne w koszarach amerykańskich i w ośrodkach mieszkalnych zajmowanych przez wyższych oficerów amerykańskich i ich rodziny.

W pierwszym dniu nowego roku stwierdzono w Hamburgu trzy wypadki zachorowań na ospę, z tego jedna osoba wróciła z Kaiserslautern, a druga bawiła w Heidelbergu.

Aresztowania komunistów w ZRA

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse donosi z Kairu, że w dniu 1 stycznia władze Zjednoczonej Republiki Arabskiej przeprowadziły na szeroką skalę aresztowania wśród komunistów w Egipcie i Syrii. Komunistyczny dziennik „Al Nur” ukazuje się w Damaszku, został zamknięty, a jego drukarnia — opieczetowana przez policję.

Równocześnie — jak informuje AFP — policja przeprowadziła szereg rewizji w ośrodkach robotniczych i studenckich.

Tito wyjechał do Burmy

PEKIN (PAP)

Prezydent Jugosławii Tito opuścił 1 stycznia Indonezję i wyjechał do Burmy.

O. Grotewohl przybędzie z wizytą do Kairu

KAIR (PAP)

Otto Grotewohl, premier NRD, ma przybyć do Kairu w niedziele z czterodniową wizytą. Jak informuje półoficjalny dziennik egipski „Al Szaab”, natychmiast po przybyciu weźmie on udział w powitalnym obiedzie zorganizowanym na jego cześć przez prezydenta Nassera. Z Kairu Otto Grotewohl wyjedzie do Port Saldu, zwiedzi strefę Kanału Sueskiego, skąd w środę uda się do Damaszku. Z Damaszku wyjedzie do Bagdadu.

Styczniowy zeszyt „Problemów Pokoju i Socjalizmu“

Ukazał się już w sprzedaży styczniowy numer miesięcznika „Problemy Pokoju i Socjalizmu”.

Na wstępie znajdujemy opinie czołowych działaczy światowego ruchu komunistycznego o projekcie 7-letniego planu rozwoju gospodarczego ZSRR. Są to wypowiedzi Czun Juna, J. Kadara, S. Jedrychowskiego, M. Reimanna, J. Duclosa, V. Codevilli, L. C. Prestesa i W. Z. Fostera.

Na dalszą treść zeszytu składają się artykuły:

P. INGRAO — Obrona zdobyczy demokratycznych — warunkiem marszu do socjalizmu.

L. BOHR — Taktyka partii a LSIU PING — Walka narodu chińskiego przeciwko burżuazyjnym elementom prawicowym.

W. PIECK — Testament Karola Liebknechta został wykonany T. DANISZEWSKI — Pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu.

J. R. CAMPBELL — Dzisiejsza partia labourystowska, jej polityka i ideologia.

W dziale „Z życia partii komunistycznych i robotniczych” numer przynosi korespondencje i informacje z Grecji, Kuby, Chile, Bułgarii, Węgier, Austrii, Argentyny, Wenezueli, Kanady, Korei, Portugalii, NRF i Japonii.

W rubryce „Wymiana poglądów” znajdujemy sprawozdanie z interesującej dyskusji na temat współczesnych form i metod walki w przedsięwzięciach kapitalistycznych (dyskusja odbyła się pod koniec ub. roku w Instytucie im. Gramsciego w Rzymie).

Całość numeru zamyka dział listów i wzmlanek.

Cena egzemplarza 5 zł.

Przekazanie Polsce materiałów z archiwum ZSRR

Rada Ministrów ZSRR podjęła decyzję o przekazaniu rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej polskich materiałów archiwalnych będących na przechowaniu w archiwach państwowych Ukrainiejskiej SRR i białoruskiej SRR.

31 grudnia 1958 roku w ministerstwie spraw zagranicznych ZSRR podpisano akt o przekazaniu rządowi PRL wspomnianych materiałów. Ze strony radzieckiej akt podpisał zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — N. P. Firiubin, a ze strony polskiej ambasador PRL w Związku Radzieckim — Tadeusz Gede.

Przy podpisaniu dokumentu obecni byli odpowiedzialni pracownicy minist. spraw zagranicznych i głównego zarządu archiwalnego ministerstwa spraw wewnętrznych ZSRR oraz pracownicy ambasady polskiej w Moskwie. (PAP)

Wielki zlot młodzieży kaszubskiej

We wsiach i miasteczkach pow. Chojnice, położonych w rejonie kaszubskim, woj. bydgoskiego, rozpoczęły się przygotowania do wielkiego zlotu młodzieży kaszubskiej, który odbędzie się w połowie bieżącego roku. Miejscowe zespoły artystyczne — w ich liczbie znany Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby” z Czerska, przystąpiły do opracowania nowych programów. Twórcy ludowi, których wielu mieszka na Kaszubach Zaborskich — przygotowują eksponaty sztuki kaszubskiej.

Zlot młodzieży kaszubskiej, zwany do Kościeliszyn, będzie wielkim przeglądem osiągnięć kulturalnych i artystycznych północnej Polski. Z okazji zlotu odbędą się liczne spotkania młodzieży z pisarzami, twórcami w narzeczu kaszubskim oraz z artystami i twórcami ludowymi. (PAP)

Płaczący król i „generał Mróz”

„Wychowanie młodzieży w Niemczech ma się odbywać w ten sposób, aby całkowicie usunąć z niej resztki militarystyki i narodowo-socjalistycznej nauki, a zapewnić jej rozwój idei demokratycznych”. Tak brzmi rozdział trzeci, punkt 7. Umowy Poczdamskiej, podpisanej w 1945 r. przez USA, ZSRR, Anglię i Francję.

W myśl tej umowy, całkowicie przebudowane zostało szkolnictwo w NRD. Inaczej dzieje się natomiast w Zachodnich Niemczech. Pod rządami Adenauera szkoły przekształcają się w narzędzie psychologicznego przygotowywania do wojny i budzenia ducha militarnego wśród młodzieży. Mamy tego liczne dowody w materiale szkolnym. „historii wiedzy o państwie i nauce o Wschodzie”, bo istnieje taki specjalny dział w szkołach NRD. Przez podreżnik szkolne przewija się tendencja zrzucać na Niemiec odpowiedzialność za ostatnie dwie wojny, a obecne przygotowania do wojny atomowej NATO przedstawiane są jako środki obronne. W szkołach NRD nie mówi się nie o światowym ruchu pokoju, o ruchach wojnościowych w krajach kolonialnych. Te tematy wykreślone są z podręczników szkolnych. Skoro gloryfikuje się niemiecki militarystyczny „Herrenvolk” — jest to zrozumiałe.

W Hessen wydano dla szkół w NRD podręcznik pt. „Człowiek w przemianach czasu” (Georg — Westermann — Verlag, 1955). Jest to podręcznik, używany w szkołach Zachodnich Niemczech. Na str. 249—50 czytamy tam sentymentalną bajeczkę tej treści: „Z dni wybuchu wojny”. „...Do stolicy Wittenberga wraca król z odwiecznym koszar. Plac zamkowy jest pełen ludzi. Król wie, że ci ludzie czekają na jego dobre, pocieszające słowo. Wchodzi z powozu, staje na jego stopniach i zaczyna rozmawiać z ludźmi. Jak człowiek z człowiekiem. Każdy czuje w jego słowach najczystsza prawdę, gdy mówi o umiłowanym pokoju. Ze wzruszenia nie może wypowiedzieć słowa, chwytając za ręce najbliższych stoliczek i łzy sływały mu po twarzy. Płacze niemiecki król! W tym momencie był dumny, że jest Niemcem”.

Po tej sentymentalnej historii następuje gorzkie kłamstwo historyczne. Podtytuł brzmi: „Sprawa odpowiedzialności za wojnę”. Czytamy dalej: „Niemcy i ich sprzymierzeńcy musieli po klęsce ugnąć na pismie, że swym przeciwnikom narzucili wojnę. To straszne oskarżenie zostało już dawno obalone. Żaden naród i żaden rząd nie planował wojny. Właściwa przyczyna narodów i przekonanie, że wojna jest nieunikniona — oto

Ostrożnie z pochwałami

Rentowność rentowności nie równa

Odszedł od nas czcigodny starzec — Anno Domini 1958. Pozostawił po sobie na ogół dobre wspomnienia: globalną równowagę rynku i złotego, stabilizację kosztów utrzymania, a nawet — lekką tendencję do niższej cen. Jeśli następca starego pana — Rok 1959, będzie w tym samym kierunku działał (a na to się zanoszą, potomni chwalić go będą...

Młody stary pan, nie zdążył jednak w swej kadencji uregulować wszystkich spraw w gospodarce. Trudno nawet powiedzieć, czy i w jakiej kolejności zlecił je do załatwienia następcy. Na wszelki wypadek podpowiemy mu więc dwie sprawy, moim zdaniem, kwalifikujące się do rozpatrzenia w pierwszej kolejności.

Sprawa pierwsza: dotyczy faktu, iż w latach 1957/58 szeregi zakładów chodzą w aureoli sławy i chwały z powodu dużych osiągnięć gospodarczych, które, niestety, bardzo często nie od nich zależały.

Sprawa druga: dotyczy systemu bodźców za rozwój produkcji nowej, nieznanej, potrzebnej.

Spróbuję te sprawy nieco rozwinąć. Najlepiej na przykładach.

W ciągu ostatnich dwóch lat w referatach i podsumowaniach okresów gospodarczych, wymieniano wysoką rentowność wielu przedsiębiorstw, między innymi wytwarzających na przykład meble. A rentowność — jak wiadomo — stała się ostatnio jednym z podstawowych mierników oceny działalności przedsiębiorstw. Gdyby ta rentowność

WSKAŹNIK WZROSTU CEN W LATACH 1957/58

Styczeń 1957 = 100

Rodzaj	I kw. 1957 r.	I kw. 1958 r.	III kw. 1958 r.
sypialnie	100	120	114
stolewo	100	122	114
kuchnie	100	121	122
tapezany	100	109	108

Jak powiedziałem, cyfry te jednocześnie i cieszą i budzą niepokój. Cieszą, bo świadczą o dobie, iż w III kwartale 1958 roku sytuacja rynkowa dusi ceny mebli w dół. Martwią, bo świadczą o tym, że same załogi nie walczą w dostateczny sposób z windowaniem cen w górę, bo duży i nieuzasadniony zysk stawia je w pozycji uprzywilejowanej materialnie w stosunku do innych załóg, a więc i nie daje bodźców do zerwania z konserwatywnym w produkcji oraz wychodzeniu szerokim frontem przeciwko życzeniom klientów.

Stwierdzono na przykład, iż obok rosnących remanentów pewnego typu mebli dużych i drogie, występuje w sklepach ciągły brak szaf kombinowanych, kwiatników, tapczanów profilowych (patrz tabela — zysk najmniejszy), amerykańek, biurek domowych, toaletek 3-skrzydłowych itp.

Można przypuszczać, iż tego właśnie typu mebli (i innych towarów także) będzie tak długo brakować, dopóki nie zmieni się ustalenie ich cen, a więc i zysku dla zakładów. Jeśli byłbym na przykład dyrektorem takich Pleszewskich lub innych zakładów produkujących sypialnie w cenie zatwierdzonej przez PKC na 6650 zł (1318 zł wyższej od ceny wyjściowej I kw. 1957 r.), a moje koszty własne wynosiłyby tylko 4080 zł — to starałbym się robić te sypialnie jak najdłuższe i broniłbym się przed podejmowaniem innej mniej rentownej produkcji.

Jeśli zjawiska takie występują w przemyśle państwowym, to zakład ma sławę dobrze pracującego, a robotnicy tylko profit w postaci różnych premii i w funduszu zakładowym. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy mamy do czynienia ze spółdzielniami pracy. Tu poważna część tego niezaspokojonego zysku przypada do podziału wśród członków na skutek czego wykrywana zostaje często zasada: „od każdego według jego zdolności — każdemu według jego pracy”. Łączna roczna płaca (z dywidendą) robotnika spółdzielni, jest nieraz wyższą od podobnej w precyzyjnym zakładzie kluczowym.

Nasuwa się wniosek, aby w roku 1959 oddzielić niezaspokojony zysk zakładu, wynikający z państwowej polityki cen, od zysku zaspokojonego, wynikłego z rzeczywistej gospodarności

załogi i jej kierownictwa. Sumy pochodzące z różnicy między planem kosztu własnego danego wyrobu, a ceną zbytu ustaloną przez Komisję Cen, należałoby od razu odliczać i odprowadzać do Skarbu Państwa. W jaki sposób to najlepiej zrobić — nie wiem. Może poprzez hurt, a może na zjednoczenie. W każdym wypadku nie powinny być wrzucane do jednego worka z zyskiem zaspokojonym. Rozbraja to bowiem psychicznie załogi, nie pozwala im skupić się na obniżeniu kosztów własnych mimo istnienia dużych często rezerw wewnętrznych. Nieraz są także wypadki, gdzie duże straty i marnotrawstwo zasłania się cyframi rentowności w ogóle.

I tu dochodzimy także do drugiej sprawy wymienionej na wstępie. Ustawowy zysk, jaki zakłady mają prawo doliczać sobie do ceny wyrobu, wynikającej z planu kosztów własnych, wynosi 5 proc. tych kosztów. Odbierając im prawo do zaliczania na swoje konto zysków niezaspokojonych, zmodyfikowalbym także przepisy o owym zysku „ustawowym”. Mianowicie przyznałbym zakładom uruchamiającym produkcję nową, nieznaną a potrzebną, prawo do czasowego doliczania zysku wyższego, na przykład 8—10 proc. Byłby to, sądzę, istotny bodziec dla załóg do podejmowania produkcji towarów na rynku poszukiwanych.

Rezerwy tkwią nie tylko w sferze produkcji materialnej, w organizacji i technice. Podobne, a kto wie czy nie większe, zamrożone są w różnego rodzaju przepisach finansowych, układzie cen, marż handlowych itp. Rozwijając dyskusję nad przyszłą 5-latką, warto i nad przepisami się zastanowić. To co było słuszne w roku przeszłym, nie zawsze musi być dobre dla jutra.

A w ogóle — bądźmy ostrożni z pochwałami. Szczególnie, gdy chodzi o rentowność. Można bowiem łatwo skrzywdzić załogę, która pracowała bardzo gospodarnie, nie osiągając jednak tak efektownych wyników, jak inna, szczepiona się milionami zysku. Rentowność rentowności nie równa.

Piotr CHOJNACKI

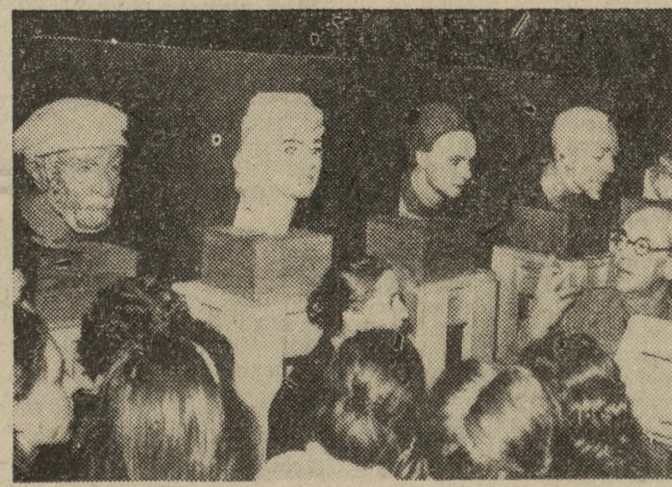
Odpowiedzi DRAWNKA

Stała Czytelniczka z Ostrzeszowa. Osoby, pracujące na rachunek spółdzielni u siebie w domu (chałupnicy) lub w innym, będącym w rozporządzeniu spółdzielni, pomieszczeniu, pod bezpośrednim lub pośrednim nadzorem i kierownictwem spółdzielni, są traktowani w zakresie uprawnień urlopowych tak, jak i inni członkowie spółdzielni pracy. Nabywają zatem prawo do 12 dni urlopu rocznie po przepracowaniu jednego roku oraz 15 dni urlopu po 3 latach pracy.

WYSTAWA SZTUK PLASTYCZNYCH W MOSKWIE

26 grudnia 1958 r. otwarta została w Moskwie pierwsza wystawa dzieł artystów plastycznych z krajów socjalistycznych.

Na zdjęciu: Rzeźby Xawerego Dunikowskiego wystawione w Moskwie. Fot. — CAF



Strzały w Górninie

Mniej więcej na połowie drogi z Pleszewa do Ostrowa leży wieś Górninie. Niczym się w tej chwili nie wyróżnia. Ot, typowa wieś wielkopolska, zamieszkała przez 40 rodzin chłopskich, które w marcu 1945 roku otrzymały ziemię z parcelacji obszarnej majątku i na niej z mniejszym lub większym powodzeniem gospodarują. A jednak jest coś, co zwraca uwagę przejeżdżającego. Stojący na skraju, tuż obok obszernego parku, pomnik-obelisk. Skąd on się tu wziął? Ku czyjej pamięci go wystawiono?

Zgrzyt hamulców i zatrzymujemy się obok niskiego ogrodzenia. W następnej chwili czytamy wyryte w marmurze słowa, które przypominają wypadki jakie się tutaj działy przeszło 36 lat temu:

„5. VIII 1922 r. zamordowani zostali w gromadzie tej, z rąk zbiorów obszarnej, bojownicy o sprawę ludu pracującego w strajku chłopskim — Michał Nowicki, Jan Chrzanowski, Michał Kaczmarek...”

Rozglądam się naokoło. Od budynków gospodarczych zbliża się jakaś starsza kobieta z wiadrami w rękach. Pozdrawiam ją uprzejmie i pytam czy pamięta owe wypadki, których rezultatem były strzały i zamordowani ludzie, osierocone dzieci.

— O tak, pamiętam doskonale — odpowiada Franciszka Lewicka — byłem wtedy młodą mężatką, mój mąż też brał udział w strajku. Wszyscy zeszli strajkowali, bo już nie szło wytrzymać z tą biedą, nie było co jeść, a pan Lipski zalegał z wypłatą od pół roku...

I rozpoczęła się opowieść barwna, przeplatana żartami, a jednak głęboko smutna w swej treści i krzepiąca zarazem. Krzepiąca z tego powodu, że w tych ciężkich dla proletariatu wiejskiego czasach znalazł się ofiarny bojownik o lepszą dolę, którzy poświęcali czas, siły i zdrowie, aby wywieść lud wiejski z domu niegłodu i obszarnej, aby stworzyć temu ludowi znośniejsze warunki bytu.

Walka zaczęła się już wiosną 1919 roku, kiedy ówczesna waluta obiegowa zaczęła tracić na wartości, a stawki płac pozostały na niezmienionym poziomie. Pamiętam tamten okres, pamiętam. Zarobek miesięczny wypłacony z góry znaczył coś jeszcze w siłę kupna, wypłacony zaś z dołu, nie starczał nawet na kilo cukru. Na dobiek złego pracodawcy, a między nimi i Lipski w Górninie, zalegali z wypłatami po parę miesięcy. Wtedy wartość wypłaty sprowadzała się do zera.

Toteż na wsi wielkopolskiej, dochodziło coraz częściej do protestów w formie strajków. Bronili się przed niedzą robotnicy stale pracujący na majątkach, bronili się sezonowi, rekrutowani z synów i córek chłopskich bliższej i dalszej okolicy. W latach 1919, 1920 i 1921 nie było prawie tygodnia, aby z różnych okolic nie dochodziły wiadomości o strajkach. Przywódcy związków zawodowych, a szczególnie Klasowego Związku Zawodowego Robotników Rolnych mimo wysiłków natrafiali na nieustępliwość ze strony obszarników. Nic nie obchodziło panów, że lud pracujący cierpi głód i nędzę. Grunt, że oni opływali we wszystko.

Do wybuchu dojsz musiało. Miarka się bowiem przebrała. Pod koniec lipca 1922 roku klasowe związki zawodowe wbrew niektórym filiom Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, i oddziałom Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, ogłosiły wezwanie do strajku generalnego. Zaczęło się rankiem 2 sierpnia, w pełni prac żniwnych. Czy myślicie, że ten fakt zreflektował panów? Nie. Zadzierzysta szlachta polska, przyzwyczajona do nawałty jeszcze feudalnych stosunków — sprowadziła w odpowiedzi wojsko i policję.

Polala się krew robotnicza i chłopska na obszarze Wielko-

polski. Padło wówczas od kul 8 robotników, a 400 było ciężko lub lekko rannych. Te fakty podnieciły umysły walczących o prawo do życia ludzi. Wobec tych zbrodniczych faktów zaczęli myśleć o kapitulacji przywódcy związków zawodowych. Nie skapitulowali jednak działacze komórek KPP. Walka aż do zwycięstwa — poszło w lud zawołanie.

Trzeciego dnia strajku do Górninie ścignęto wojsko. Silnie uzbrojony pluton piechoty pod dowództwem porucznika Zendlera, z karabinem maszynowym na dodatek. Strajk przebiegał spokojnie — jak opowiada Fr. Lewicka. Ko mięt strajkowy wyznaczył grupę ludzi, kobiet i mężczyzn, do żywienia i obrządzania inwentarza, do systematycznego prowadzenia udojów mleka. Nie może cierpieć żywe, niewinne stworzenie. Zupełnym było przeciwieństwem była postawa warstwy inteligentko-szlacheckiej, której nie nie obchodziło, że dzieci chłopskie głodują, żywią się korzonkami, jagodami i zupą z pokrzyw.

Razem z wojskiem ścignęli do Górninie jacyś nieznani w okolicy ludzie z miast. Poszli do żniw. Strajkujący zebrali się rankiem 6 sierpnia by im wytłumaczyć niewłaściwość postępowania, wykażać, że szkoda w ten sposób samym robotnikom i ich rodzinom. Droga na pole zagroziła strajkującym wojsko z nastawionymi bagnietami. Kordon jednak został przełamany. Pochód ruszył w kierunku pracujących brygad miejskich. Niedaleko zaszedł. Przerzucony samochodem pluton zagroził robotnikom drogę po raz drugi. Padły trzy salwy, a potem jeden pojedynczy strzał. Na drodze pozostały trzy trupy, sześciu rannych chłopów i ofiara pojedynczego, samobójczego strzału — dowódca oddziału porucznik Zendler wpadł sobie kulę w usta, nie chciał widzieć zbrodni popełnionej na jego rozkaz...

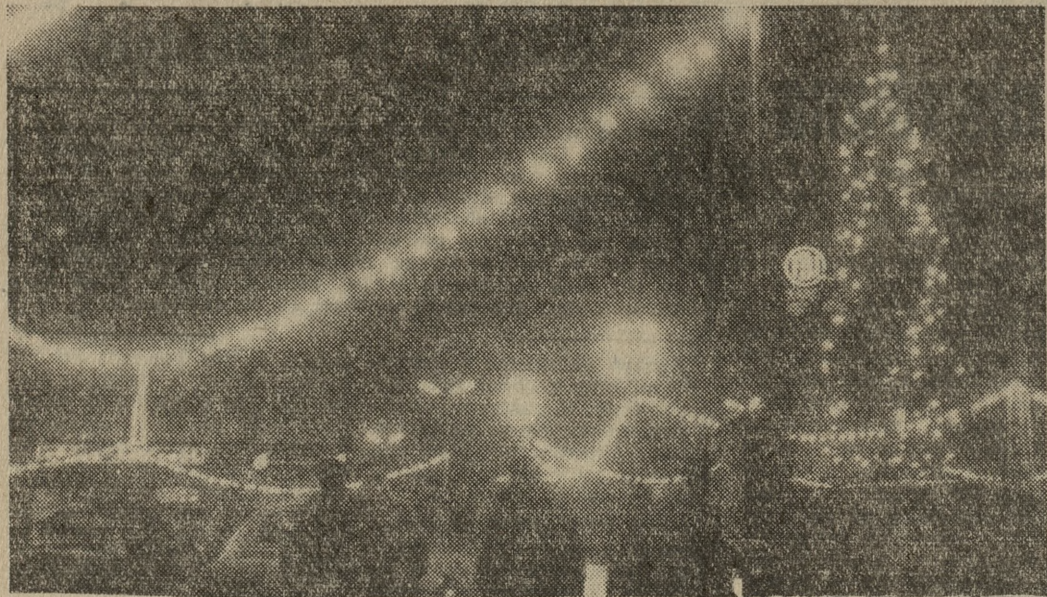
A potem? Walka zastrzyła się do tego stopnia, że robotnicy ogłosili czarny strajk. Zaprzestano pielęgnacji inwentarza. Sama pani Lipska i żony oficjalistów dworskich brudziły sobie wyłakierowane ręczniki dojeniem krów.

Po 14 dniach zmagania walka została wygrana, a nauczony doświadczeniem obszarnicy nie ryzykowali ponownie groźby strajku, lecz zgodnie z żądaniem związków zawodowych rewidowali od czasu do czasu stawki płac.

Następny okres cechował osłabienie walk klasowych na wsi wielkopolskiej, potem przyszedł kryzys rolny i pauperyzacja mas pracujących chłopstwa, węgierka robotników, folwarcznych, którym obszarnicy zalegali z wypłatą zarobków i wydziałami deputatów po cztery i więcej lat (hrabia Skórzewski w Czarniejewie). Objawy buntu i protestu powtórzyły się dopiero w 1936 r. Strajkami objęta została prawie cała wieś, kierowana przez działaczy KPP. Wtedy też przejawiała się solidarność. Podczas strajku na majątkach panowie poszukiwali w gromadach robotników — nikt jednak nie zgłaszał się do pracy. Mimo potrzeb materialnych.

Strajk chłopski najjaśniej przebiegał w powiecie końskim, gdzie wówczas starostą był rolnik w stanie spoczynku i sam z szabelką w ręku szarżował na czele szwadronów na zbierające się gromady chłopstwa. Były wystąpienia i w innych powiatach jak kępińskim, średzkim, jarocieńskim, ostrowskim, wągrowieckim. Chłopi poznawszy nie przypatrywali się biernie panującym stosunkom. Kierowani przez radykalnych ludowców i działaczy zdelegalizowanej już Komunistycznej Partii Polski, dążyli czynnie do wyzwolenia społecznego i zlikwidowania wyzysku.

K. JAŻWIECKI



Tym razem w terenowym przemyśle

Reorganizacja chyba... przedostatnia

Z nowym rokiem podjął pracę nowo utworzony (a właściwie reaktywowany) Wydział Przemysłu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Jednocześnie w toku organizacji jest Zjednoczenie, którego zadaniem będzie bezpośrednie nadzorowanie działalności produkcyjnej zakładów przemysłu terenowego w województwie. Wspomniane instytucje rozpoczynają działalność w miejsce przechodzącego w stadium likwidacji Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu, którego dotychczasowy kierownik — A. Cwojdziński — obecnie stanowisko dyrektora Zjednoczenia.

Funkcje kierownika i zastępcy kierownika Wydziału Przemysłu objęli ekonomiści — mgr Dyonizy Balasiewicz (dotychczasowy wicedyrektor Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego) oraz Jerzy Otwinowski. Wydział mieści się przy ul. 27 Grudnia 15, przy czym — jak zapewnia jego kierownik — ogólna liczba pracowników w związku z „podziałem” Zarządu Przemysłu na Wydział i Zjednoczenie, nie ulegnie w zasadzie zmianie.

— Jaki jest zasadniczy cel — pytamy mgr Balasiewicza — owej reorganizacji?

— Chodziło w głównej mierze o rozdzielenie funkcji bezpośredniego zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi od funkcji administracji państwowej w stosunku do wszystkich sektorów. Obie te funkcje skupione były do tej pory w jednej komórce, jaką był Wojewódzki Zarząd Przemysłu. Stan taki powodował kolizje rozmaitego typu — na tle operacyjnych obowiązków b. WZP.

— A główne zadania Wydziału?

— Podejmujemy w tej chwili prace, związane z planem 5-letnim a także z dokumentacją przemysłu terenowego na terenie Wielkopolski. Mamy się zajmować koordynacją działalności gospodarczej różnych grup drobnej wytwórczości, wykonywaniem funkcji organu administracji przemysłowej, nadzoru nad wydziałami przemysłu w prezydiach PRN, współdziałaniem z niepodporządkowanymi radom narodowym przedsiębiorstwami produkcyjnymi itp. Zjednoczenie natomiast zajmować ma się bezpośrednio organizowaniem produkcji i bezpośrednim jej zarządzaniem.

— Wydział posiadać będzie cztery oddziały?

— Tak, ekonomiczny, techniczny i inwestycyjny, zaopatrzenia, zbytu i eksportu oraz administracji przemysłowej.

— Czy Pan, Panie Kierowniku, udziela równocześnie na swych barkach przy nowych, wymagających dużego wysiłku organizacyjnego obowiązków, funkcje przewodniczącego Komisji Budżetu i Planu Gospodarczego WRN?

— Co robić...

Pomieszczenia Wydziału stoją, pozwolę sobie zauważyć, jakby w sprzeczności z propagowanym przez Was postępowaniem, nową techniką itp. Tu jest po prostu prymitywizm.

— To pan powiedział, nie ja...

— Wobec tego życzymy przemyślowi wielkopolskiemu pozytywnych wyników najnowszej reorganizacji, a pracownikom Wydziału — obok sukcesów w pracy — lepszych, sprzyjających jej pomieszczeń. (rozm.: pz)

NOWY ROK
— KATOWICE W NOCY...

Katowice, szczycące się tytułem najlepiej i najładniej oświetlonego miasta w Polsce przybrały w okresie świątecznym i noworocznym „pełną galę”.

CAF — fot. Seko



Młodzieży polskiej w NRF

Robotnicy Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów — Poznań — Antoninek przekazali w darze dla młodzieży polskiej w Niemczech Republiki Federalnej piękne stroje ludowe. Cenne dary, za które serdeczne podziękowania pod adresem ofiarodawców złożył zarząd Związku Polaków „Zgodą” w Bochum, służąc będą polskim zespołom tanecznym w Westfali i Nadrenii. (ZAP)

Repatriacja dobiega końca

Już trzeci rok trwa akcja repatriacyjna. Codziennie przekracza granicę kraju 300—400 osób. Ogółem wróciło w tym czasie do Polski ponad 220 tys. rodaków, w tym: z Europy Zachodniej, Ameryki i in. około 7 tys. osób.

Umowa polsko-radziecka o repatriacji Polaków z ZSRR skończyła się z dniem 31 grudnia 1958 r. Jednak 31 grudnia był datą zakończenia rejestracji zgłaszających się na wyjazd, natomiast przyjazdy trwać będą jeszcze do 30 marca br. Należy przewidywać, że termin ten jest ostateczny i przedłużony nie będzie.

Jeśli idzie o rok ubiegły, to — jak informuje Biuro Pełnomocnika do Spraw Repatriacji w Warszawie — od 1 stycznia do 30 września 1958 r. wróciło łącznie do Polski 67.887 repatriantów. Osób dorosłych wróciło — 46.463; dzieci do lat 16 — 22.424.

Jak przedstawiała się struktura socjalno-zawodowa powracających? Rolnicy — 10.973 osoby; robotnicy — 7.178; rzemieślnicy — 5.671; inteligencja pracująca — 2.028 osób; inne zawody — 1.259 osób. Bez określonego zawodu — 18.354 osoby. Na teren wiejskie wyjechało 33.883 repatriantów, w

miastach i miasteczkach osiedliło się 36.491 repatriantów.

Powracający obecnie repatrianci udają się przeważnie do zachodnich i północnych województw kraju, gdzie przede wszystkim zlokalizowane są „zasoby osiedleńcze”, zarówno w miastach, jak i na wsi.

Podczas, gdy w 1956 r. na terenie tych województw osiedliło się 79,3 proc. ogółu repatriantów, a w roku 1957 — 85,7 proc., to w trzech pierwszych kwartałach ub. roku odsetek ten wzrósł do 88,7 proc.

Kierowanie repatriantów na Ziemię Zachodnią jest zgodne z gospodarką i demograficzną polityką czynników państwowych. Aktywizacja gospodarcza tych terenów zapewnia repatriantom szersze możliwości znalezienia dobrej pracy i uzyskania mieszkań, a tym samym łatwiejszy start życiowy.

Biorąc pod uwagę, że znacznie wzrosła w ostatnim czasie i ciągle wzrasta liczba przybywających repatriantów, nie posiadających krewnych w kraju, kwestia osadnictwa i zatrudnienia nabiera zasadniczego znaczenia.

Mimo wielu trudności i kłopotów, realizacja planu osadnictwa jest konsekwentnie przestrzegana. Dowodem na to niech będzie fakt, że za opieszałe i lekceważące traktowanie spraw repatriantów, odwołano ze stanowisk w ubiegłym roku dwóch przewodniczących prezydiów powiatowych rad narodowych.

Jednocześnie atmosferę przychylności dla powracających ze strony społeczeństwa krajowego przyspiesza proces aklimatyzacji obyczajowej repatriantów. Dużą zasługę w tym względzie posiadają społeczne komitety pomocy repatriantom.

Jest rzeczą oczywistą, że pierwsze kroki na Ojczyźnie są niełatwe i nie usłane różami, ale w miarę sił i możliwości, dąży się do zapewnienia przyjeżdżającym normalnych warunków życia i pracy takich samych, jakie posiadają wszyscy żyjący w Polsce.

— Ulgi w płaceniu podatków, możliwości zaciągania długo-

terminowych kredytów, pierwszeństwo w przyjęciach młodzieży do szkół średnich i wyższych, pierwszeństwo w uzyskaniu pracy i mieszkania, bezpłatne leczenie i pomoc prawną plus pomoc społeczną — stwarzają repatriantom dogodne warunki do szybkiej aklimatyzacji społecznej, kulturalnej, zawodowej i ekonomicznej.

K. BADZIAK

Afera przemysłowa na s/s „Soldek”

Nie popisali się marynarze ze statku Polskiej Żeglugi Morskiej „Soldek”. Podczas ostatniego pobytu na szwedzkim porcie Staro Vika, celnicy tamtejsi zauważyli, jak dwaj polscy marynarze przemycili na stojący w sąsiedztwie szwedzki statek „Meteor”, pewną ilość spirytusu i amerykańskich papierosów. Przemycnicy pod presją kapitana i załogi, przynęcając do winy i zapłacili karę. Nie skończyło się jednak na tym, niepomni nauki marynarze, wyrzucili ze statku, oczekującym dwóm Szwedom, karton, w którym prawdopodobnie były również papierosy. Celnikom, obserwującym statek, nie udało się przychwycić niekających z łupem Szwedów. Na domiar złego, w czasie powrotu do kraju, kilku marynarzy urządziło na statku libację, w czasie której upłyniano remanenty, przeznaczonego na przemysł spirytusu. Doszło nawet do awantury, połączonej z tłuczeniem naczyń.

Epilog kompromitującego zajścia był śluszny. Na wniosek kapitana, kierownictwo PZM zwolniło z pracy st. marynarza — Bolesława Trola, palacza — Eugeniusza Rusina oraz węglarza — Jana Denisewicza. Ponadto udzielono upomnienia dwóm innym członkom załogi „Soidka”. (PAP)

Chcą wrócić do Polski

Coraz częstsze są wypadki zgłaszania się do władz polskich osób, które wyjechały do NRF, w ramach tzw. akcji łączenia rodzin. Do wydziałów społeczno-administracyjnych wpłynęły dotąd podania od 170 osób, które chciałyby powrócić do kraju. Jako motyw chęci powrotu, podawane są najczęściej trudności, związane z przystosowaniem się do nowych warunków pracy, niechęć otoczenia wobec przybyszów z Polski, brak opieki nad dziećmi kobiet pracujących.

Ponieważ osoby wyjeżdżające do Niemiec, podawały się za należące do narodowości niemieckiej, podania są najczęściej załatwiane odmownie. Zezwolenie na powrót udziela się jedynie wyjątkowo. Od kwietnia ub. roku do chwili obecnej zezwolenia otrzymało około 40 osób, które już powróciły na Dolny Śląsk. (ZAP)

Reportaż z sali sądowej

Leniwie pulsujące tętno małego miasteczka gwałtownie się ożywiło.

— Doktor Goraj zamordował kobietę — huczało zewsząd. — Wągrowieccy lekarze zabili pacjentkę — powtarzano z ust do ust. —

W rezultacie tych pogłosek niektórzy chorzy przed przestąpieniem gabinetu lekarskiego zaczęli żywić poważne obiekcje. Obiekcje, jakich poprzednio nigdy nie przeżywali. Zaufanie, którym obdarzali lekarzy przeszło do historii...

„Jestem niewinny”...

Na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu siedzi szczupły wysoki brunet o pociągłej twarzy. Trudno z niej cokolwiek odczytać.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy nieumyślnego zabójstwa Józefa Klimowej? — pada pytanie przewodniczącego Trybunału.

— Nie! — odpowiada bez namysłu dr Goraj i beznamiętnym, opanowanym głosem wyjaśnia:

— Klimowa przyszła do mnie 4 kwietnia 1958 roku o godzinie 12.30. Prosiła o przerwanie ciąży. Motywacja jej prośby: mam pięcioro dzieci, warunki mieszkaniowe — bardzo złe, mąż zarabia niewiele, jestem przepracowana i prze-męczona. Tak, to są powody

do spędzenia płodu — oświadczyłem — ale ja nie wykonuję takich zabiegów. Trzeba załatwić tę sprawę w Krakowskim, gdzie pani mieszka. Klimowa wyszła, lecz powróciła o godzinie 15. Oświadczyła, że ma krwotok. Wtedy zadzwoniłem po taksówkę, która przewiozła ją do szpitala. Tam też dokonano zabiegu...

Poruszenie wśród nielicznych obserwatorów procesu. Nie znają oni bliżej dr. Goraję i dlatego jego sugestywna relacja nie mija bez echa. Raz po raz ku ławie oskarżonych kierują się współczujące spojrzenia.

— Chyba jakaś pomyłka — szepce młoda kobieta...

Nastroj ten burzy bezpowrót nie pytanie prokuratora:

— Dlaczego w pierwszym przesłuchaniu oskarżony zeznał, że Klimowa była u niego tylko raz, i to o godz. 12.30?

Zeznania świadków i dowody rzeczowe zadają kłam słowom oskarżonego.

Prawda jest inna

Gabinet w mieszkaniu dr. Goraję. Oskarżony przyjmuje Klimową. Choć brak orzeczenia o dopuszczalności zabiegu przerwania ciąży, wiedziony chęcią zysku — przystępuje do operacji. Przebiega macicę i jelitro cienkie. Pacjentka silnie krwawi. Oskarżony przerywa zabieg. Nerwowo wykręca cy-

fry na tarczy telefonu. Następnie rozmowa z taksówkarzem, po czym Goraj zwraca się do pacjentki:

— Zabiegu dokończą w szpitalu. O tym co tu się dzieje, nikomu ani słowa. Rozumie pan?

Kobieta z rezygnacją kiwa głową...

Taksówkarz zostawia Klimową w dyżurce. Podrzucona pacjentka na pytanie o przekaz wrzusa ramionami. Lekarka dyżurna — internistka dr. S. przywołuje ordynatora oddziału ginekologicznego dr. Z. Lekarze stwierdzają poronienie w toku.

Stan chorej nie jest zbyt ciężki. Dr. S. na polecenie ordynatora przystępuje do zabiegu. Operuje powoli — to drugi zabieg w jej praktyce — lecz prawidłowo, w sposób wykluczający możliwość perforacji. Przebiega macicy nikt nie dostrzega.

Klimowa umieszczają na oddziale ginekologicznym. Po chwili telefonuje oskarżony. Ni stąd ni zowąd pyta dr. S. czy dyżur jest spokojny i proponuje pomoc w razie jakiegokolwiek kłopotu.

Mijają dni. U Klimowej rozwija się zapalenie otrzewnej. Uratować ją może zabieg chi-

rurgiczny po otwarciu jamy brzusznej. Ale o perforacji wiedzą tylko Goraj i Klimowa. Oboje milczą.

7 kwietnia. Stan chorej gwałtownie się pogarsza. Oskarżony z własnej inicjatywy zastępuje dr. Z. w dyżurce. Strach każe mu sugerować koleżance, że to dr. S. dokonała perforacji. Tego dnia chirurg — dr K. stwierdza u Klimowej zapalenie otrzewnej. Dochodzi do konsultacji. Oskarżony proponuje otworzyć jamę brzuszną. Dlaczego? — pytają lekarze. Goraj milczy.

Znowu mijają dni. Dwa słowa — perforacja macicy — mogą uratować chorą. Obawa przed kompromitacją i odpowiedzialnością zamykają Gorajowi usta. Zamiast zbawczych dla Klimowej słów oskarżony ponawia tylko propozycję otwarcia jamy brzusznej. Ponadto rzuca podejrzenie na dr. S. i dr. Z.

12 kwietnia. Klimowa wyjawia wszystko rodzinie, ale prosi o zachowanie tajemnicy. Zaczyna się agonia. Goraj nie wytrzymuje nerwowo. Przyznaje się przed dr. Z., że to on robił Klimowej zabieg. Za późno!

13 kwietnia. Józefa Klimowa — matka pięcioro dzieci umiera...

To nie proces przeciwko lekarzowi

„Polscy lekarze — oświadczył w przemówieniu oskarżycielskim prokurator — cieszą się zastraszonym zaufaniem społeczeństwa. Można się o tym przekonać choćby słuchając koncertów życzeń, w których jakże często padają słowa: Doktorowi X za troskliwą opiekę wdzięczni pacjenci.

To nie jest więc rozprawa przeciwko lekarzowi. To proces człowieka, który zdyskwalifikował się jako lekarz...”

Pomijając prawną kwalifikację czynów oskarżonego, trzeba podkreślić, że jego postępowanie stanowi jaskrawe pogwałcenie zasad etyki lekarskiej. Przez szereg dni patrzył bowiem na powolne konanie Klimowej i milczał. Ludzkie życie chciał opłacić swoją bezkarnością i dobre imię. Te motywy kazały mu też składować kolegów.

Goraj stracił moralne prawo do tytułu lekarza. Wyrok sądu jest dla niego surową lecz sprawiedliwą karą. A prócz tego stanowi groźne memento dla nielicznych, którzy nieetycznym postępowaniem plamią dobre imię polskiego lekarza.

Gdzie diabeł mówi dobranoc

Co ułatwia lekarzom-kupcom działanie? Odpowiada na

to pytanie przewód sądowy. Oto fragmenty zeznań:

...Denatka mówiła, że nie chce stawać przed komisją lekarską; woli sprawę przerwać, nie załatwić „inaczej”...

...Poszłam z Klimową w tej sprawie naprzód do naszego doktora. Jakiego doktora? No naszego w P. Pan sędzia twierdzi, że to felczer? Może być, ale siedzi w pokoju z napisem „lekarz i wszyscy mówimy o nim doktor...”

...Może Wysokiemu Sądowi to się wyda dziwne, ale tak było — Klimową diabeł kusił. Ciągłe powtarzała, że trzeba przerwać ciążę i przy tym miała w oczach coś niedobrego...

...Więc ja jej mówiłem: 1300 zł chcesz za zabieg zapłacić? Lepiej urodź dziecko, a za te pieniądze kup sobie coś z ubrania...

...Jestem felczerem. Skierowałem Klimową do Goraję. Dlaczego nie do przychodni?

...Bo oskarżony mówił, że ma prywatną praktykę i żeby do niego przysłać...

Wystarczy!

Józefa Klimowa nie żyje. Nie tylko dlatego, że b. lekarz — Goraj milczał. Ale — tak czy inaczej — milczenie to było zbrodnicze. Śmierć tej kobiety to straszna cena milczenia.

Michał ŁUCZAK

Pracownicy poszukiwani

Laboranta(iki) poszukuje klinika do pracowni elektrokardiograficznej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4054g.

Kierownika Bazy Transportu w Poznaniu poszukuje zaraz Przedsiębiorstwo Państwowe. Wymagane kwalifikacje, wykształcenie co najmniej średnie oraz znajomość branży transportu samochodowego popartej odpowiednią praktyką. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4093g.

Polski Związek Ogrodniczy w Poznaniu, ulica Mickiewicza 33 poszukuje zaraz inspektora terenowego dla spraw sadownictwa, szkółkarstwa i warzywnictwa. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie i długoletnia praktyka w wyżej wymienionych specjalizacjach. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw. 4195g

PHAP „Gallux” w Poznaniu zatrudni natychmiast kierownika sklepu branży odzieżowo-galanterijnej (męskiej). Osobiste zgłoszenia wraz ze świadectwami i ewentualnymi referencjami przyjmuje Dyrektor Przedsiębiorstwa w godzinach od 9-13, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 44, I piętro. K31

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Śremie przyjmuje zaraz kierownika technicznego do Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Śremie. Reflektuje się na pracownika z wyższym wykształceniem technicznym z pięcioletnią praktyką, w tym co najmniej 3 lata w zakładach komunalnych, względnie z średnim wykształceniem technicznym z siedmioletnią praktyką, co najmniej 5 lat w zakładach komunalnych jak gazownia, wodociąg, kanalizacja. Warunki pracy według obowiązujących przepisów i umowy. K8205

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Żernikach, pow. Żnin zatrudni natychmiast: dyspozytora maszyn — z uposażeniem miesięcznym 1.600 zł, brygadzystów traktorowych, traktorzystów z prawem jazdy, spawacza na spawanie elektryczne i autogeniczne. K8235

Dyrekcja Głogowskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Głogowie przyjmuje zaraz pracownika na stanowisko kierownika sekcji inwestycyjno-mechanicznej. Warunki przyjęcia: wyższe wykształcenie techniczne względnie średnie wykształcenie techniczne i 3 lata praktyki w tej dziedzinie. Wynagrodzenie miesięczne 2.000 zł plus premia regulaminowa. Osobiste zgłoszenia lub oferty listowne przyjmuje się pod adresem Przedsiębiorstwa: Głogów, ul. Świerczewskiego 9 b. K8231

PRZETARG KUPNA
GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMÓC CHŁEPSKA” W OPALENICY
OGŁASZA PRZETARG

na kupno śrutownika o tarczach kamiennych przy wydajności nie mniejszej jak 750 kg na godzinę wraz z motorem elektrycznym na prąd zmienny 220 Volt.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne do Biura Zarządu GS w Opalenicy do dnia 15 stycznia 1959 r. K8147

Praca

Starsza samotna poszukuje zajęcia do pomocy w kiosku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3808g.

Rencistka potrzebna do kuchni. Poznań, Wodna 12 m. 9. Zgłoszenia: do godz. 18 (do warsztatu w podwórzu). 3852g

Gospodyni na plebanie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4157g.

Dziewczynę starszą do pomocy domowej i lekkich prac w wytwórni z mieszkaniem i utrzymaniem najchętniej z prowincji przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4288g.

Gospośia, samodzielna, potrzebna zaraz do 2 osób, na dobrych warunkach. Zgłoszenia: od godz. 15-17, Poznań, Prusa 5 m. 2, tel. 525-51. 3885g

Dnia 31 grudnia 1958 r. zginął śmiercią tragiczną w wypadku ulicznym, nieszczęśliwie zginął młody człowiek, mój najdroższy syn, zięć, swagier i wujek, przeżywszy lat 25, sp.

Władysław Nawrocki

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Starej Górze. W cieżkim smutku pograżona
ZONA, MATKA I RODZINA 4228g

+

Dnia 2 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, nasza najlepsza siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 50 z Machnickich

Maria Springer

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ulicy Błuszczoj. W głębokim smutku pograżeni
MAZ I RODZINA 4266g

+

W dniu 2 stycznia 1959 r. zmarła po długich cierpieniach, sp.

Maria Springer

członek Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Introligatorów w Poznaniu. Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia br., o godzinie 14,30 na cmentarzu Bożego Ciała, ulica Błuszczoj. W głębokim smutku pograżona
Rada Nadzorcza Zarząd Zalogą 4313g

+

Dnia 2 stycznia 1959 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, nasza ukochana siostra, przeżywszy lat 75, sp.

Tomasz Głębocki

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia br., o godzinie 16,30 na cmentarzu na Junikowie. O tym zawiadamia
w głębokim smutku pograżona
RODZINA 4292g

Pomoc dla chłopca 7-letniego (3 godz. dziennie) potrzebna. Poznań, Marcinowski 13 m. 2. 4028g

Pomoc domowa, samodzielna z referencjami potrzebna zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, Libelta 12 m. 27, od godz. 18. 4057g

Przyjmie blacharza oraz ucznia do warsztatu za dobrą wynagrodzeniem. Poznań, ulica Andrzejskiego 27. 4128g

Pomoc domowa dochodząca lub stała potrzebna zaraz. Poznań, ul. Sowińskiego 19 m. 3 (przy Gospodzie Targowej). 4145g

Ogrodnik, pomocnik młodszego potrzebny. Tomiak, Poznań, ul. Pułaskiego 9 (ogrodnictwo). 4150g

Pomoc domowa samodzielna na potrzebna zaraz. Pokój własny. Poznań, Gostyńska 65. 4158g

Ucznia murarskiego przyjmie zaraz. Jan Matecki, Poznań, Ratajczaka 31 m. 24. 4160g

Gospośia do 2 osób potrzebna zaraz. Dobry warunki. Poznań-Debiec, ul. Riejska 24. 4183g

Przedstawiciel na portrety i obrazy potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4192g.

Gospośia lub pomoc domowa z gotowaniem do domu lekarza potrzebna. Pensja wysoka. Poznań, Siemiradzkiego 3 m. 3. 4211g

Nauka

Pisanie na maszynach metodą bezwzrostową — 10-palcowa uczy Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chełmońskiego 7, tel. 653-11. 3692g

Tańców ucze (rock, samba, rumba). Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 3640g

Języki obce wykłada profesor Maria Romington. Poznań, Św. Józefa 5 m. 5. 3828g

Kupno

Kupię samochód „Fiat 600”, „Multipla”, „Wartburg”, „Moskwicz”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4015g.

Kupię aparat dziewiarski z metalową płytą. Oferty z podaniem ceny i marki Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4027g.

Sprzedaż

Planino w dobrym stanie sprzedam. Poznań-Ostrołóg, ul. Lubeckiego 17. 4092g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gnie i dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 3623g

Wózki dziecięce dla lalek oraz materace tanio i dobrze sprzedaje firma Brzożowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 3814g

Maszyny do szycia wpuszczane do sprzedania. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 3882g

Cement, wapno palone, wapno gaszone, kreda, gips, smoła, lepek, trzcinie, karbolinum poleca: Składnica Materiałów Budowlanych, Poznań, ulica Głogowska 180. 3904g

Maszyny do szycia z okrągłym czółkiem wpuszczane i Singera sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18 m. 6a. 3906g

Cement, wapno palone, wapno gaszone, wapno workowe białe, trzcinie, gips, karbolinum, smoła, zasuwę do kominów pływ. „Suprema”. poleca: Składnica Materiałów Budowlanych, Poznań, Jędrzyc 13 (narożnik Młyn). 3919g

Motocykle WFM, WSK, TŻ nowe sprzedam. Poznań-Jeżyce, ul. Wiosenna 56, I piętro. 3943g

Sprzedam warsztat mechaniczny na Grunwaldzie — zaprowadzony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3947g.

Psa, myśliwskiego sprzedam. Poznań-Winiary, ul. Orna 66. 3990g

Skóry i kołnierze z lisów bardzo tanio sprzedam. Poznań, Zródlana 32 (Solacz). 4143g

+

Dnia 2 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, córka i siostra, przeżywszy lat 39, sp.

Izabela Namysłowa

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym Św. Jana Kantego. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Jeżycku. W głębokim smutku pograżeni
SYN, MATKA, SIOSTRA I RODZINA 4271g

+

Dnia 2 stycznia 1959 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, nasza ukochana siostra, przeżywszy lat 75, sp.

Stefania Zielińska

Msza św. odprowadzona zostanie w kościele Św. Wojciecha, w poniedziałek, 5 bm., o godz. 7. Pogrzeb drogą Zmarłej tego samego dnia o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pograżeni
CÓRKI, SYNOWA, ZIECIOWKI I WNUKI 4265g

+

Dnia 2 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., mój najdroższy syn, nasz najukochańszy ojciec i dziadek, drogi brat, swagier, teść, stryj i wuj, przeżywszy lat 64, sp.

Czesław Wróblewski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarza paraf. na Solaczu. W głębokim smutku pograżona
ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA 4327g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód DKW 700 kryty blachą na 16-kach. Woroch, Poznań, Podolany, Ciecocińska 19, tel. 84-573. 4016g

Norki standardy ciemne duże sprzedam. Poznań, ul. Winogrody 62. 4021g

„Philips” radio oryginalne holenderskie rok 1958 z automatycznym adaptorem na 14 płyt oraz bez adapteru sprzedam. Wia- domość: Poznań, Mylna 50, 4, i 5, I., od godz. 15-18. 4025g

Pianino krzyżowe do ćwiczeń okazujecie sprzedam. Poznań, Kozia 26 m. 1. 4050g

Sprzedam psa wilka czystej rasy — 9-miesięczny. Gałach, Poznań, Winna 12 (Winogrody). 4056g

Motocykl „Minsk” nowoczesny pierwszorzędnym sprzedam. Poznań, Inżynierska 3 m. 7. 4076g

Norki standard, bardzo ciemne, duże z kłatkami spiesznie sprzedam. Trójka 4.500 zł. Luboń, Kościelna 6. 4078g

Sprzedam samochód „Wartburg” z radiem po przebiegu 7.000 km. Poznań, Głogowska 48 m. 6. 4132g

Sprzedam motocykl „IZ” najnowszy oraz telewizor z dużym ekranem. Michał Sakowicz, Krosno Odrzańskie, ul. Obrońców Stalina 6. 4147g

Sprzedam 3 metalowe duże kłaki dla lasu za 2.000 zł 50 kur świetnych niosek, zegar Bekera. Poznań, Osiedle Pilewskie, Łukowa 25 (dojazd tramwajem 12). 4152g

Sprzedam samochód Mercedes. Heg do remontu. Poznań, ul. Polna 5 m. 5. 4189g

Sprzedam opony z felgami 16 x 525 (5 sztuk) do traktora konnej. Poznań, ulica Polna 5 m. 5. 4190g

Sprzedam nowy męski rower „Mifa” z motorkiem na przednie koło. Poznań, tel. 839-22. 4215g

Sprzedam futro-szopy, duże, okazujecie. Poznań, Mickiewicza 19 m. 6, od godz. 12-13. 4269g

Parę obrazek złotych szeroki sprzedam. Poznań, Sieroca 5/6 m. 3. 4207g

Frezarki do drewna tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3941g.

Sprzedam powózkę polowczyk w bardzo dobrym stanie. Hieronim Ratajczak, Wygoda, poczta Buk, pow. Nowy Tomysł. 3942g

Lokale

Pokój pracownikowi Uniwersytetu oddaję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3871g.

Pokój 16 m², frontowy, z balkonem, w śródmieściu zamieniam na podobny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3945g.

Matężstwo bezdzietne (7 miesięcy w roku w podróży) poszukuje pokoju umeblowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4004g.

900 mieszkań do zamiany poleca Biuro Pośrednictwa Handlowego, Wia- domość: Poznań, Chudo- by 6 m. 22, Kubiak. 4101g

Parcelę w Starej Górze przy samym dworcu pod budowę sprzedam. Szrama, ul. Książca 3. 4131g

Kupię parcelę w okolicy Osiedla Warszawskiego względnie Grunwaldu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4288g.

Parcelę 2-rodzinną z pełnym komfortem, wolną, w Poznaniu lub bliskiej okolicy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4065g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha ziemi pszenno-buraczanej wraz z zabudowaniem w okolicy Żerkowa. Wia- domość: Poznań, Chudo- by 6 m. 22, Kubiak. 4101g

Parcelę w Starej Górze przy samym dworcu pod budowę sprzedam. Szrama, ul. Książca 3. 4131g

Kupię parcelę w okolicy Osiedla Warszawskiego względnie Grunwaldu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4288g.

Lekarskie

Dr med. Jarosław Ślusar, specjalista chorób wewnętrznych, specjalista chorób płucnych. Własne laboratorium analityczne. Godz. przyjęć: 10-12, oprócz środy. Poznań, ul. 27 Grudnia 11 m. 7, tel. 49-92. 450g

Zytkali, owrzodzenia nóg, hemoroidy, leczenie bez- operacyjne. St. R. Ol- szewski, lekarz med. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 8. Przyjmuje tylko w Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4288g.

Zytkali, owrzodzenia nóg, hemoroidy, leczenie bez- operacyjne. St. R. Ol- szewski, lekarz med. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 8. Przyjmuje tylko w Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4288g.

+

Dnia 2 stycznia 1959 r. po pracowitym i pełnym poświęceniu życiu odeszła od nas na zawsze, opatrzona Olejami św., nasza najdroższa matka, ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, sp.

Stefania Zielińska

Msza św. odprowadzona zostanie w kościele Św. Wojciecha, w poniedziałek, 5 bm., o godz. 7. Pogrzeb drogą Zmarłej tego samego dnia o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pograżeni
CÓRKI, SYNOWA, ZIECIOWKI I WNUKI 4265g

+

Dnia 2 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., mój najdroższy syn, nasz najukochańszy ojciec i dziadek, drogi brat, swagier, teść, stryj i wuj, przeżywszy lat 64, sp.

Czesław Wróblewski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarza paraf. na Solaczu. W głębokim smutku pograżona
ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA 4327g

OBWIESZCZENIE

Wydział Finansowy Prezydium Rady Narodowej m. Pozna- nia przypomina, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finan- sów z dnia 11 stycznia 1951 — Dz. Ust. nr 5 poz. 43/1951 — oraz rozporządzeniem z dnia 7 października 1952 — Dz. U. nr 42 poz. 292 — właściciele (współwłaściciele, właściciele cza- sowi) posiadacze, dzierżawcy i użytkownicy nieruchomości lub ustanowieni administratorzy domów obowiązani są co- rocznie według stanu z dnia 31 grudnia ub. roku sporządzić na przepisanych wzorach, w podwójnym wykonaniu, wykazy nieruchomości i wykazy osób zamieszkających w nieruchomości. Obowiązkiem złożenia wykazu nieruchomości podlegają rów- nież właściciele wzgl. użytkownicy wszelkiego rodzaju dom- ków jednorodzinnych. Zaznacza się, że domki jednorodzinne wyłączone są jedynie spod publicznej gospodarki lokalami, natomiast podlegają podatkowi terenowym (od nieruchomości, od lokali i miejskiemu).

Wymagane wykazy powinny być złożone przez osoby zain- teresowane w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 stycz- nia 1959 r. Powyższe obowiązują również osoby będące w po- siadaniu gruntów niezabudowanych, np. parcel, ogrodów, pla- ców przemysłowych itp. Natomiast nie składają obecnie wy- kazów osoby dzierżawiące nieruchomości od jednostek budze- towych lub społecznych, np. dzierżawcy gruntów stano- wiających własność rad narodowych, przedsiębiorstw państwo- wych itp. Od tych osób należy podatek od nieruchomości po- brany będzie przez właściwy Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych na podstawie zawartej umowy dzierżawnej.

Potrzebne druki odebrać należy w Wydziałach Finan- sowych poszczególnych Dzielnicowych Rad Narodowych:

Dzielnica Stare Miasto — (Śródmieście, Winogrody i Naramo- wice) w gmachu Wydziału Finansowego, ul. Libelta 16/20, I piętro, pokój 119.

Dzielnica Wilda — (Dębina, Debiec i Świerczewo), ul. Libel- ta 16/20, I piętro, pokój 109.

Dzielnica Grunwald — (również Górczyn i Junikowo), ul. Wy- spińskiego 10, parter, pokój 2.

Dzielnica Jeżyce — (również Winiary, Sołacz, Gołęcin, Krzy- żownicy, Psarskie, Strzeszyn i Smochowice), ul. Dąbrow- skiego 83/85, parter, pokój 5.

Dzielnica Nowe Miasto — (prawy brzeg Warty), ul. Zagórze 15, I piętro, pokój 8.

Nadmienia się, że wysokość stawek czynszowych lokali mieszkalnych jak i użytkowych reguluje dekret o najmie lokali (jednolity tekst w Dz. Ust. nr 50/1958 poz. 243) jak i rów- nolegośnie ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25. VII. 1958 r. (Dz. U. nr 50 poz. 244 i 245).

Należy wypelnione wykazy należy składać w zakreśl- onym terminie we właściwych dla miejsca położenia nierucho- mości Wydziałach Finansowych. Osoby obowiązane do wype- lnienia karty ewidencyjnej zwrócić kartę w terminie 3 dni osobie doręczającej tj. właścicielowi wzgl. administratorowi nieruchomości, którzy otrzymane karty ewidencyjne złożą równocześnie z wykazami nieruchomości i wykazami osób za- mieszkających w nieruchomości we właściwym Wydziale Finan- sowym w terminie do 31 stycznia 1959 r.

Zwraca się uwagę na pouczenie podane na ostatniej stronie wykazu nieruchomości, a w szczególności na ostatni ustęp odnoszący się do osób posiadających psy.

Niewykonanie obowiązków wynikających z wymienionych na wstępie rozporządzeń podlega karze porządkowej pienię- żnej do 1.500 zł (art. 43 i 142 prawa karnego skarbowego — Dz. U. nr 32 z 1947 r. poz. 140 i nr 12/1950 r. poz. 116).

Poznań, dnia 18 grudnia 1958 r. K36

Zguby

Dnia 29 grudnia ubr. zgubiono portfel z dokumen- tami, gotówką i ważnymi papierami. Uczciwego zna- lazcę proszę o oddanie za wysokim wynagrodze- niem. Ludwik Kazimierz Naskowski, Poznań, Po- lanska 24. 4051g

Zgubiłem moje pobory miesięczne dnia 31 grud- nia w Operetce Poznań- skiej. Uczciwego znalaz- cę wynagrodzę. Ludwik Bie- dzia, MPK, Poznań, Dział Zaopatrzenia, tele- fon 89-58. 4097g

W dniu 30. XII. 1958 r. pozostawiono w tramwa- ju na trasie Plac Wolno- ści — Polna, teczkę skó- rzaną, w której znajdo- wały się rachunki, kopie, książka podatkowa, różne dokumenty oraz około 2.000 zł. Uczciwego zna- lazcę proszę o zwrót za wynagrodzeniem. Jerzy Malinowski, Poznań, Da- browskiego 72. 4281g

Różne

Suknie ślubne, balowe, nylonowe, welony, nakry- cia do chrztu nylonowe, ubrania, smokingi poleca Wypożyczalnia. Poznań, Fibnara 12 (Lazarz) 3064g

Koldry pterabiam. Smo- czyńska, Poznań, Kwato- wa 8 m. 14. 3908g

Eleganckie suknie ślubne, wieczorowe, balowe, na- krycia do chrztu, ubrania męskie i fraki poleca: Wy- pożyczalnia, Poznań, Dlu- ga 9 m. 1. 3698g

Suknie ślubne — balowe poleca: Wypożyczalnia, Poznań, Strzelecka 13. 3791g

Poszukuje pożyczki do 30 tys. zł pod zastaw. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3949g.

WLKP. JEDN. KRW W POZNANIU

ogłasza

przetarg nieograniczony

NA REMONT KAPITAŁNY (adaptacja budynku na mieszkanie) wraz z instalacją wodno-kan., gaz i elektryczną w budynku przy ulicy Świerczewskiego nr 25

W przetargu mogą brać udział przedsiębior- stwa państwowe, uproszczone i prywatne. Słup kosztorysu można otrzymać w dziale in- westycji i remontów Jednostki w godzinach od 9-12 codziennie. Termin wykonania robót 30 czerwca 1959 r. Składanie ofert z kosztorysami w terminie 20 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w trzech dniach po upływie terminu składania ofert. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K24

Wypożyczalnia elegan- ckich kononkowych nio- nowych sukien; ślubnych, wieczorowych, welonów, nakrycie do chrztu. Po- znań, Sikorskiego 35. 3798g

Posiadam koncesję na art. chemiczne i lokal. Oczek- uję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 4001g.

Poszukuje pożyczki 10.000 zł pod zastaw na 3 mie- siące. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 4011g.

Udział w nowo pobo- dowanej cegielni na własnym terenie przy Warcie w okolicy Poznania oddaję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4099g.

Posiadam koncesję na art. chemiczne i lokal. Oczek- uję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 4001g.

Posiadam koncesję na art. chemiczne i lokal. Oczek- uję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 4001g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Tele- fony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); działy informacyjne: 659-39; informacje dla czytel- ników 657-18; działy łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85;

1 stycznia zlikwidowano ostatecznie system reglamentowanego zaopatrzenia kartkowego. W związku z tym rząd przeprowadził reformę plac i zmianę cen.

Na rozwój produkcji rolnej w bieżącym roku państwo przeznacza 43 miliardy złotych.

Poznańskie Pogotowie Ratunkowe otrzymało 4 karetki sanitarne marki „Renault”, które sprowadziło Ministerstwo Zdrowia z Francji i przyznało PCK. Koszt jednej karetki wynosi 1.356 tys. zł.

W Operze z okazji Sylwestra odbyła się noworoczna rewia gwiazd operowych. M. in. wystąpili Didur-Zaluska, Dudziński-Latoszewska, Stella Pokrzywińska, Janowska-Kopczyńska. Dyrygował orkiestrą Marian Szczepkowski.

Lodowiska i tory saneczkowe są już gotowe dla amatorów sportów zimowych. Brak tylko śniegu i mrozu.

Zobowiązania przedzjazdowe

Do fali zobowiązań przedzjazdowych dołączyli się również pracownicy państwowych majątków w powiecie rawickim. Pracownicy PGR w Golinie Wielkiej, Dąbrówce i Kiełbasowie przeprowadzą konserwację dróg, a pracownicy PGR w Zakrzewie, Żołędzicy i Gierlachowie usprawnią istniejące urządzenia melioracyjne. Wszystkie te prace wykonane zostaną poza służbą. (wt)

Pierwsze w nowym roku

W pierwszych dniach stycznia br. powstały dwie nowe spółdzielnie produkcyjne typu Ib. Jedną z nich — to stara wieś Daszewice w pow. poznańskim, gdzie do wspólnej pracy przystąpiło 22 rolników, gospodarujących łącznie na 190 ha. W Strzyżewku zaś (pow. Jarocin) wspólnie gospodarzyć będzie 10 rolników na 80 ha. W pierwszej — przez wodniczącym został Wiktor Strojny, w drugiej — Józef Grobelny. (p)

Styczeń	Imieniny
niedziela 4	Eugeniusza, Anieli
poniedz. 5	

Teatry

W POZNANIU JUTRO — nieczynne.

W TERENIE — DZIS:

KALISZ — „Porwanie Sabinek”; WŁOSZAKOWICE — „Maż pognębiony”; GNIEZNO — „Pastorałka” i „Królowa śniegu”; KWIDZYN — „Ciotnia” i „Cudowny kwiat”; GOLINA — „I co z takim zrobić”;

Kina

KALISZ — Syrena: „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (franc., 14 l.); Styłowe — „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla” (niem., 18 lat); Wolność — „Na tropie” (franc., 18 l.); GNIEZNO — Lech: „Marianna moich marzeń” (franc., 16 l.); Polonia — „Podłotki” (czeski, 18 l.); OSTROW — Roma: „Legenda o miłości” (czeski, 18 l.); Słońce — „Winowajca nieznany” (węg., 16 l.); LESZNO — Panorama: „Ostatni akt” (aust., 14 l.); PILA — Iskra: „Pożegnania” (polski, 18 l.); Lotnik — „Cichy Don” (radziecki, 18 lat — I seria).

Radio

PNIEDZIAŁEK PROGRAM I

15.05 — utwory klawesynowe — gra Zofia Drenczówna; 15.30 — u przyjaciół; 16.05 — fel. na tematy międzynarod.; 16.15 — gra zespół J. Wasiaka; 16.35 — śpiewamy pieśni i piosenki; 17.05 — aud. oświatowa; 17.15 — dla dzieci; 18.15 — reklama; 18.25 — muz. rozr.; 19.26 — wiadomości sport.; 19.30 — aud. literacka; 20.20 — muz. tan.; 20.45 — rep. literacki; 21.05 — pięć minut o wychowaniu; 21.10 — konc. symf. Wielkiej Ork. Symfonicznej; 21.48 — fel. literacki; 21.58 — d. c. koncertu; 22.32 — muz. tan.; Władomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

Przed wojną, pamiętam, kto tylko mógł udźwignąć kilof i siekiere, szedł zimą do lasu kopać pieńki na opał czyli t. zw. karpinę. Węgiel był drogi a przepojona żywicą twarda karpina długo „trzymała” ogień. Brak jest dokładnych cyfr obrazujących ilość wydobywanego w ten sposób wysokokalorycznego opału, niemniej można szacować go na setki tysięcy m³. W miliony m³ szedł użytek t. zw. drobnicy opałowej, suchych gałęzi i szyszek, sęków, chrustu. I przypomnijmy, że nie we wszystkich lasach wolno było tę drobnicę zbierać, tak samo jak jagody, grzyby i inne runo leśne. Do dziś w niektórych okolicach przetrawia ludowe pieśni o złych panach depczących biednej Kasi jagody uzbierane dla chorej matki.

Trudno w ogóle porównywać dzisiejszą sytuację wsi — do przedwojennej. Jakże trudno dziś spotkać mieszkańca wsi nawet bezrolnego, któryby parał się zbieraniem drobnicy czy kopaniem karpiny.

Nasza gospodarka leśna jest wciąż nieracjonalna, a niezmiennie bogactwa lasów nie wykorzystywane. Dotychczas stan taki już częściowo usprawiedliwiony skupieniem uwagi i sił państwa na innych, ważniejszych odcinkach gospodarki, lecz teraz gdy wycieczamy plany na najbliższych lat 7, wydaje się, iż należałoby więcej uwagi poświęcić lasom i kryjącym się w nim bogactwom. Społeczeństwu wydajcie to tylko na korzyść.

Przed wszystkim, można kompleksowo przeanalizować całość problemu zaopatrzenia wsi w opał i drewno. Trudno bowiem przypuszczać, żeby ktoś, mając jakiekolwiek trudności w legalnym nabyciu opału lub budulca a las pod bokiem, w końcu o ten opał czy budulec się nie „postarał”. Nie chodzi zaraz o drewno na cały nowy dom, chociaż i takie wypadki się zdarzają. W gospodarstwie drewno jest artykułem pierwszej potrzeby, szczególnie niezbędnym do wszelkich remontów i napraw, zarówno budynków jak i narzędzi.

Wtajemniczeni twierdzą, iż w niektórych okolicach, szczególnie tam gdzie skrawki lasów chłopskich graniczą z państwowymi, istnieją całe „przedsiębiorstwa” zajmujące się nielegalnym handlem drewnem i to wcale nieźle prosperujące. Co więc przyniesie więcej korzyści: przymrużanie oczu — czy też wydanie służbie leśnej chociażby jakichś fuzyjek i zorganizowanie takiego systemu zaopatrzenia wsi (szczególnie tej przyleśnej) w drewno aby go kraść nie potrzebowała? Tym bardziej, że zdaniem fachowców, w lasach państwowych istnieją rezerwy i remanenty drewna, które można przeznaczyć na opał bez szkody dla gospodarki leśnej. Np. plan wykupu karpiny nie jest realizowany, z powodu braku — jakże prostych przecież — dźwigarów i kołowrotek.

Następna sprawa to wyposażenie techniczne przemysłu leśnego. Ktoś kiedyś obliczył, że na skutek zbyt dużego rozchylenia na boki zębów pil taracznych i innych, zamienia się w trocinę dziesiątki tysięcy m³ wysokiej klasy drewna rocznie. Nie przypadkiem także sejmowa komisja leśnictwa i przemysłu drzewnego uchwaliła sezyderat pod adresem ministra Żemajtisa postulujący zwiększenie produkcji nowoczesnych maszyn dla przemysłu leśnego, drzewnego, celulozowo-papierniczego i meblarskiego uznając to jako nieodzowny warunek rozwoju tych gałęzi przemysłu. Dla ilustracji bowiem: 53,5 proc. wszystkich traków w przemyśle tartaczynym pochodzi sprzed roku 1930 a 75 proc. wszystkich traków ma ponad 20 lat. Nic dziwnego że tartaki toną w trocinach.

Kto wie, czy nie warto również jeszcze raz przeliczyć w skali krajowej korzyści płynące z przerobu tychże trocin i innego odpadkowego drewna, na różnego rodzaju prefabrykaty zastępujące drewno: płyty spłisnione, skałoty itp. oraz zwiększenie funduszy na tego typu inwestycje. Tezy zakładają co prawda poważny wzrost kredytów na budowę wytwórni płyt spłisnionych lecz czy w stopniu wystarczającym?

I wreszcie ostatnia sprawa, którą chcę tu dyskusyjnie poruszyć, to sprawa pełniejszego wykorzystania runa leśnego: jagód, borówek, grzybów, ziół, kory, nasion, ślimaków etc. Produkty te, uzyskiwane przy stosunkowo niewielkich nakładach własnych, przynoszą nam duży dochód w eksporcie. Sek w tym, że jedyne przedsiębiorstwo „Las” — nie zagrożone przez „konkurencję” — wykorzystuje niezmierzone bogactwa naszych lasów w nieznaczny tylko procent. Nie wiadomo także, czy przedsiębiorstwo to pracuje drogo czy tanio, brak bowiem skali porównawczej. Czy nie słusznym więc byłoby powołać do życia przedsiębiorstwa współwzorniczące z „Lasem”? Miejsca starczy dla dwóch a nawet i więcej partnerów. Niech z sobą rywalizują w zakładaniu sieci punktów skupu, suszarni grzybów, baz przetwórczych i transportowych, w organizowaniu zbieraczy itp. Niech rywalizują z sobą o to kto więcej, lepszego i tańszego towaru dostarczy na rynek wewnętrzny.

Celem poprawienia komunikacji autobusowej w okresie zimy odbyła się niedawno w Prezydium PRN w Lesznie narada, w której udział wzięli przedstawiciele PKS, spółdzielni transportowej „Przewóz”, Prezydium MRN Rydzyny i Osiecznej.

Stare kłopoty

W czasie debaty okazało się, że Ekspozytura Osobowa PKS nie może na razie zaspokoić słusznych żądań ludności i wprowadzić dodatkowych wozów z powodu ich braku. Uwzględniono jedynie petycje mieszkańców Rydzyny, uruchamiając w godzinach rannych dodatkowy autobus do Leszna.

Postanowiono wystąpić do Urzędu Pocztowego o ustalenie rozmównicy publicznej na dworcu autobusowym w Lesznie oraz do Prezydium MRN z interwencją o uruchomienie poczekalni autobusowej. (R)

i do centrali handlu zagranicznego. Zyska na tym i państwo i społeczeństwo, a przede wszystkim zapadłe wsie i miasteczka wśród lasów leżące.

W Wielkopolsce mamy np. powiaty, w których lasy zajmują po 30 i więcej procent całości powierzchni, stanowią często ich podstawowe bogactwo. Czy nie warto więc i nad tymi problemami i propozycjami trochę podyskutować?

Piotr CHOJNACKI

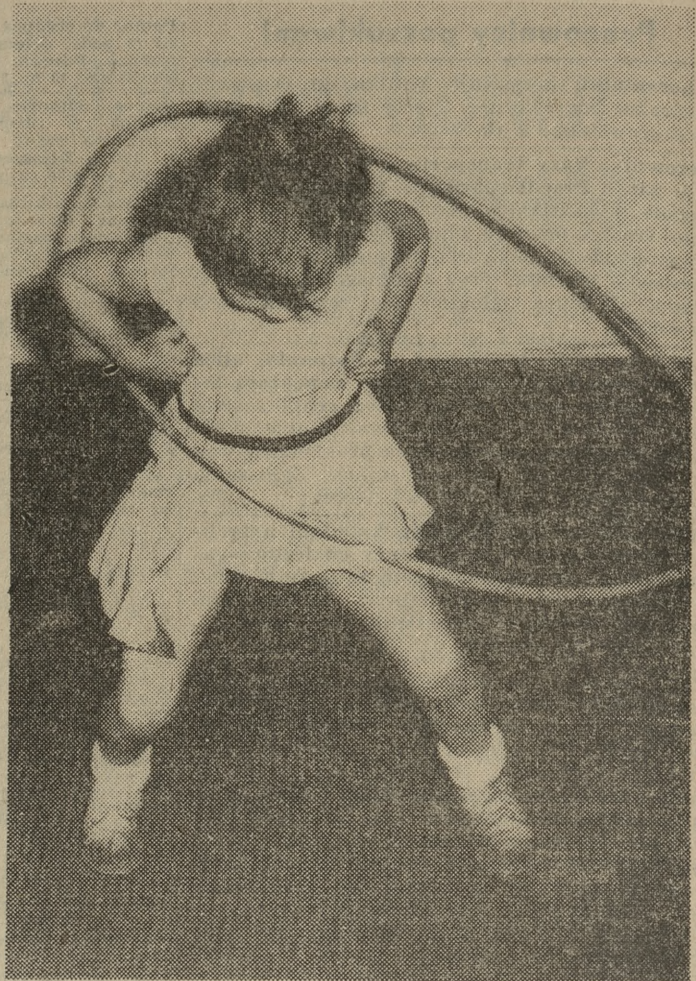
WRN i RN m. Poznania na wspólnej sesji

Uzgodnienie szeregu aktualnych spraw dotyczących miasta i województwa było przedmiotem wspólnego posiedzenia Prezydium WRN i Prezydium RN m. Poznania, któremu przewodniczył Fr. Frąckowiak.

Miedzy innymi ustalono sposób rozwiązania szeregu spraw lokalowych, kwestii związanych z działalnością aptek, wyrażono zgodę na przejęcie Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu, Opalem, działającego w mieście i województwie przez Prezydium RN m. Poznania, a także omówiono sprawy zorganizowania zaplecza ośrodków turystyczno-wypoczynkowych znajdujących się w okolicach Poznania. Ta ostatnia sprawa leży także w orbicie zainteresowań Dyrekcji MTP, ze względu na korzystanie z podmiejskich ośrodków wypoczynkowych przez cudzoziemców przybywających do Poznania na Targi.

Głównym jednak przedmiotem obrad, bardzo interesującym obywateli, była sprawa uregulowania kwestii nowego ujęcia wody dla Poznania. Jak wiadomo, istnieje projekt pobudowania tego ujęcia pod Mosiną. Postanowiono wspólnie działać dla zabezpieczenia zaopatrzenia w wodę mieszkańców Poznania.

Prezydium obu rad postanowiło też na dzień 13 stycznia br. zwołać w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza wspólną sesję poświęconą przed wszystkim omówieniu przygotowań do obchodu 1000-lecia Państwa Polskiego. Uchwalono też wspólnie ponowić starania o zwrot naszemu regionowi słynnych waz gotichowskich i w tym celu prezydium jeszcze raz wystosuje specjalne pismo do Prezesa Rady Ministrów oraz wyślą wspólną delegację. (cz)



Hula - hoop

Wycieczki dla chłopów wielkopolskich

Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada” przystąpiła do organizowania wycieczek krajoznawczych dla rolników, robotników PGR, pracowników spółdzielczości samopomocowej, nauczycieli wiejskich i członków spółdzielni produkcyjnych. Blisko 400 osób uczestniczyło ostatnio w takiej czterodniowej wycieczce specjalną, radiofonizowaną pociągami. Zwiedzili oni Muzeum w Oświęcimiu, Kopalnię Soli w Wieliczce oraz zabytki Krakowa. Ostatnidzień spędzili w Zakopanem. W projekcie dalsze wycieczki.

Niezależnie od tego, STW „Gromada” prowadzi w dalszym ciągu w poznańskim „Do mu Chłopa” turnusy wczasowe dla rolników z całego kraju. Oprócz przodujących chłopów z woj. gdańskiego, kieleckiego ostatnio wypoczywali w Po-

znaniu chłopów z woj. warszawskiego i szczecińskiego. Przy tej okazji zapoznali się ze strukturą rolnictwa wielkopolskiego. (emp)

Występ Chóru Stuligrosza w Warszawie

Zgodnie z kilkuletnią tradycją — w tym roku, na zaproszenie dyrekcji Filharmonii Narodowej — Chór Chłopców i Męski przy Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyktando Stefana Stuligrosza wystąpi gościnnie w Warszawie 6 stycznia br. Na program złożą się pieśni dawnych mistrzów polskich i obcych oraz kolędy i pastorałki. Partię organową wykona Alfons Kamiński.

Międzynarodowy turniej koszykarzy w Poznaniu

Od kilkunastu dni przebywa na zgrupowaniu w Poznaniu 30 najlepszych koszykarzy-juniorów, przygotowujących się do turnieju międzynarodowego. Do zawodów, które rozgrywane będą w sali Lecha przy ul. Matejki wystąpią następujące zespoły: Czechosłowacji, NRD i dwie reprezentacje Polski. Impreza ta została umieszczona w kalendarzu Międzynarodowej Federacji Koszykówki i odbywać się będzie od 12 stycznia do 18 stycznia.

W wadze lekkiej Zieliński — w rwanie — 111,0 kg, w podrzucie — 140,5 i 141,0 kg, w ciężkiej — Błas — w rwanie — 132,5 kg i w trójbój — 427,5 kg.

Rekordy Polski juniorów: waga półciężka — Kowalski — w podrzucie — 140,0 kg i w trójbój — 365,0 kg, waga ciężka — Kowalski — w trójbój — 370,0 kg.



W opracowaniu jest seria znaczków o tematyce sportowej. Składać się ona będzie z czterech znaczków ilustrujących nast. dyscypliny sportowe: żeglarsstwo, łucznictwo, piłkę nożną i jeździectwo. Technika drukowania znaczków — dwubarwna rotograviura, wymiary 25,5 x 31,25 mm. Autorem znaczków jest artysta-plastyk Józef Maciejewicz. Na zdjęciu: Znaczek wartości gr. 60.

CAF

Krótko

DWIE CHIŃSKIE OSADY wioślarskie — czwórka ze sternikiem i ósemka — uzyskały na zawodach w Kantonie doskonałe wyniki. W wyścigu czwórek na trasie długości 2000 m, miejscowa osada w składzie Li Hung-chang, Fang Chin-ssu, Huang Kuo-chin, Li Tien-tai i sternik Tu Ta-to zwyciężyła w czasie 7.15.3.

Podczas regat ósemek Chińczycy uzyskali czas 6.31.1.

POLSCY HOKEISTY rozegrają dwa spotkania międzypaństwowe z NRD. 9 stycznia Polska zmierzy się z Niemcami w Warszawie, a mecz rewanżowy 11 stycznia rozegrany zostanie w Łodzi.

Komunikaty

Zebrań sprawozdawczo-wyborcze sekcji piłkarskiej KS Admira odbędą się 6 stycznia o godzinie 10.30 w świetlicy PZPO przy ulicy Jackowskiego 22.

Automobilklub Wielkopolski przyjmuje zgłoszenia na kurs nauki jazdy samochodowej i motocyklowej. Informacji udziela sekretariat Ośrodka Szkolenia Motorowego w Poznaniu przy ulicy Libelta 26, Telefon nr 31-09.